

Pisza

KALENDARZ

„Z POD GÓRY Św. MARCINA"

na rok pański

1891.

Cena 20 centów.

ROCZNIK TRZECI

TARNÓW.
NAKŁADEM I DRUKIEM JÓZEFA PISZA.
1890.

JÓZEF PISZ W TARNOWIE

plac Katedralny L. 6.



KONCESSYONOWANA

Ajencya dzienników krajowych i zagranicznych

przyjmuje przedpłatę na wszelkie dzienniki i czasopisma kra-we i zagraniczne po zwykłej cenie prenumeracyjnej.

KONCESSYONOWANE BIURO ANONSÓW

przyjmuje do ogłaszania wszelkie plakaty, afisze, kartki pogrzebowe itp. w miejscach na ten cel wyznaczonych, na własnych tablicach.

Pośredniczy w ogłoszeniach w dziennikach krajowych i zagranicznych po cenach oryginalnych tychże dzienników.

DRUKARNIA

uskutecznia wszelkie roboty w zakres tego zawodu wchoezące starannie, szybko i po cenach najumiarkowańszych.

K S I Ę G A R N I A

dostarcza wszelkich płodów literatury krajowej i zagranicznej.
WYPOŻYCZALNIA KSIĄŻEK i NUT itp.

INTROLIGATORNIA

zaopatrzona w maszyny i najnowsze narzędzia.

Ceuy umiarkowane. — Zamówienia wykonuje wzorowo i punktualnie.

Józefa Pisza

KALENDARZ

„Z POD GÓRY Św. MARCINA"

na rok pański

1891.

Cena 20 centów.



Rocznik trzeci.



TARNÓW,

NAKŁADEM I DRUKIEM JÓZEFA PISZA.

1890.

Tablica

wschodu i zachodu słońca, długość dnia i godzin, które zegar nasz wykazać powinien w chwili prawdziwego południa, wskazanego przez kompas czyli zegar słoneczny, na widnokrąg tarnowski.

MIESIĄC	Dnie	Wschód słońca G.	Wschód słońca M.	Zachód słońca G.	Zachód słońca M.	Długość dnia G.	Długość dnia M.	Godz. południowa G.	Godz. południowa M.
Styczeń	1	7	40	3	47	8	07	12	04
	10	7	38	3	57	8	20	12	08
	20	7	31	4	11	8	42	12	12
Luty	1	7	15	4	32	9	19	12	14
	10	7	02	4	46	9	46	12	14
	20	6	43	5	04	10	23	12	14
Marzec	1	6	23	5	21	10	50	12	13
	10	6	03	5	36	10	30	12	11
	20	5	42	5	52	12	08	12	08
Kwiecień	1	5	15	6	11	12	53	12	04
	10	4	56	6	24	13	25	12	01
	20	4	36	6	41	14	02	11	59
Maj	1	4	15	6	58	14	39	11	57
	10	4	01	7	11	15	07	11	56
	20	3	47	7	25	15	36	11	56
Czerwiec	1	3	36	7	39	16	01	11	55
	10	3	32	7	46	16	14	11	50
	20	3	3[illegible]	7	51	16	19	12	01
Lipiec	1	3	37	7	51	16	13	12	03
	10	3	45	7	44	16	03	12	05
	20	3	56	7	37	15	42	12	06
Sierpień	1	4	12	7	20	15	11	12	06
	10	4	25	7	06	14	42	12	05
	20	4	40	6	47	14	09	12	03
Wrześ.	1	4	59	6	22	13	26	12	00
	10	5	12	6	03	12	54	11	57
	20	5	26	5	41	11	18	11	53
Paździer	1	5	44	5	16	11	33	11	50
	10	5	57	4	57	11	04	11	47
	20	6	13	4	37	10	27	11	45
Listopad	1	6	54	4	15	9	42	11	44
	10	6	48	4	01	9	15	11	44
	20	7	05	3	48	8	45	11	46
Grudzień	1	7	20	3	39	8	21	11	49
	10	7	31	3	37	8	07	11	53
	20	7	38	3	38	8	00	11	58
	31	7	40	3	46	8	06	12	03

A więc, jeżeli np. dnia 10 lutego kompas pokazuje południe czyli godzinę 12, to zegarek nasz wskazywać winien (według rubryki przez godziną południową oznaczonej) godz. 12. m. 14, zaś w czasie południa przez kompas wskazanego, np. dnia 5 listopada zegarek nasz wskazywać winien 11 godzinę 44 minut itp

Dwanaście znaków zwierzyńca niebieskiego.

1. Baran	♈		5. Lew	♌		9. Strzelec	♐	
2. Byk	♉		6. Panna	♍		10. Kozior.	♑	
3. Bliźnięt.	♊		7. Waga	♎		11. Wodnik	♒	
4. Rak	♋		8. Niedź.	♏		12. Ryby	♓	

Rok 1891 jest rokiem zwyczajnym, mającym 365 dni i rozpoczyna się dnia 21 grudnia 1890 o godz. 10 wieczór. Dnia 20 marca o godz 10 wieczór (początek wiosny astronomicznej) wstępuje słońce w znak Lwa (♌), 21 czerwca o godz. 6 wieczór (początek lata astron.) w znak Strzelca (♐), 23 września o godz 9 rano (początek jesieni astron.) w znak Bliźniąt (♊), 22 grudnia o godz. 4 rano (początek zimy astron.) w znak Panny (♍).

Płanetą panującym w roku 1891 jest Słońce.

Słońce przez Kopernika pochodnią, a przez Therna smirneńskiego sercem świata nazwane, jest ciałem środkowem systemu płanetarnego, przyczyną wszystkich ruchów płanet, albo raczej ciał do jego systematu należących, źródłem światła i ciepła a następnie życia wszystkich organicznych istot

Punkt środkowy słońca odległy jest od takiegoż punktu ziemi 20,000.000 mil. Średnica słońca wynosi 186.000 mil geograficznych, a objętość 33,700.000.000 milionów mil sześciennych i jest 1¼ milionów razy większa od objętości ziemi. Masa słońca jest 320.000 razy większą od masy ziemi, zaś średnia gęstość słońca stanowi blisko ¼ część gęstości ziemi. Słońce porusza się około jednego punktu na niebie i obraca się naokoło swej osi w przeciągu 25 dni 5 godzin i 38 minut.

Powietrze w tym roku jest zupełnie suche, mało wilgotne i średnio ciepłe.

Wiosna jest z początku dosyć wilgotna, osobliwie w kwietniu, który jest bardzo zmienny i niestały. Maj zaś jest piękny i suchy, tylko ku końcowi z wielkimi szronami i przymrozkami, które i w czerwcu trwają.

Lato: w czerwcu niekiedy pojawiają się szrony, a nadto panuje wielka posucha, lipiec w początkach burzliwy, ale potem pogodny i cichy. Dni tego lata są gorące, noce zaś chłodne.

Jesień i zima jest sucha i piękna, szrony i mrozy zaczynają się wcześnie, wszelako miernie; luty z początku pogodny kończy się wielkiem zimnem, które trwa aż do marca.

Zbiory letnie: Jęczmienia i owsa nie wiele, ale w ziarnie dobry. Proso dobre, mało zaś grochu i wyki. Konopie cienkie i małe, siana bardzo mało.

Zbiory ozime: Żyto jest bardzo dobre, ale mało, równie i pszenica.

Owoce. Więcej gruszek jak jabłek, dużo trześni, orzechów i śliwek. Ryb dosyć mało.

Liczba zwrotów kalendarskich.

Podług nowego kalendarza Gregoryańskiego.		Podług starego kalendarza Juliańskiego.
11	Złota l. czyli okres 19-letni	11
XX.	Epakta	I.
24	Okręg słońca	24
4	Poczet rzymski	—
D	Litera niedzielna	F
—	Osnowanie	4

Święta ruchome.

Rzymskie.

Niedziela starozap. 25 stycz.
Popielec 11 lutego
Wielkanoc 29 marca
Wniebowstąp. Pań. 7 maja
Zielone Święta 17 maja
Niedziela św. Trójcy 24 maja
Boże Ciało 28 maja
Niedziela 1 adwen. 30 listop.
(Zapusty trwają 35 dni, czyli 5 tygodni.)

Ruskie.

Tryodyum pocz. sia 10 fewr.
Nedila Miasop. 24 fewruara
Nedila syrop. 3 martia
Woskres. Chrysta 21 apriłya
Woznesen. Hosp. 30 maja
Soszest. św. Ducha 9 junija
Wsich Światych 16 junija
Konec postu pered. ś. Petrom i Pawłom 28 junija.

Suche dni.

1) W lutym 17, 20 i 21.
2) W maju 20, 22 i 23.
3) We wrześniu 16, 18 i 19.
4) W grudniu 16, 18 i 19.

Dni krzyżowe.

W poniedziałek, wtorek i środę przed Wniebowstąpieniem Pańskiem t. j. 4. 5 i 6 maja.

Wigilie z postem ścisłym.

W dni krzyżowe, — do uroczystości Zielonych Świąt, — do św. Apost. Piotra i Pawła, — do Wniebowzięcia N. M. P., — do Wszystkich Świętych — do Niepokalanego poczęcia N. M. P., — do Bożego Narodzenia.

Uwaga. Jeżeli która z tych wigilij przypada w niedzielę, wtedy pościć należy w sobotę poprzedzającą, a jeżeli Boże Narodzenie przypadnie w piątek lub sobotę, wtedy postu niema żadnego.

Zaćmienia.

W roku 1890 przypadają dwa zaćmienia słońca i dwa zaćmienia księżyca, z których oba zaćmienia księżyca a tylko pierwsze zaćmienie słońca w naszych okolicach widziane będą.

1-sze zaćmienie księżyca dnia 23 maja, zaczyna się o godzinie 6 min. 14 wieczór a kończy się o godzinie 9 min. 51 wieczór.

Widzialne będzie na zachodniej części wielkiego Oceanu, w Australii, w Azyi, Afryce i w Europie.

2-gie zaćmienie księżyca dnia 16 listopada, zaczyna się o godzinie 0 min. 8 rano a kończy się o godzinie 3 min. 36 rano.

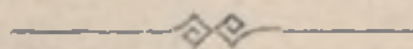
Widzialne będzie w Azyi z wyjątkiem wschodnich części, w Europie, Afryce tudzież w Oceanie atlantyckim i w Ameryce.

1-sze zaćmienie słońca dnia 6 czerwca, zaczyna się o godzinie 8 min. 1 wieczór.

Widzialne będzie w północnej Ameryce, w Europie z wyjątkiem Portugalii i całej Hiszpanii, tudzież na północnych wybrzeżach Azyi i w północnych okolicach pod biegunowych.

2-gie zaćmienie słońca dnia 1 grudnia, zaczyna się o godzinie 11 min. 17 rano a kończy się o godzinie 2 min. 51 popołudniu.

Widzialne będzie w południowych okolicach podbiegunowych i na wyżynach południowej Ameryki.



Styczeń, (Henwar, Jänner, Januarius)

Dni		Rzymsko-katolickie	D.	Grecko-katolickie	Z.n.
1	C.	**Nowy Rok**	20	Ihnatyja	
2	P.	Makarego Op.	21	Julyanny	
3	S.	Genowefy P.	22	Anastazyi	

1. Ewang. u Mateusza ś. w Roz. 2 — Knyha Roždestwa Chryst. W owym czasie gdy Heród umarł. — Mat. 1.

Dni		Rzymsko-katolickie	D.	Grecko-katolickie	Z.n.
4	**N.**	**D. po N. R.** Tytusa	23	**N. pr. Roz. Hł. 6**	
5	P.	Telesfora	24	Jewhenyi	
6	W	**Trzech Króli**	25	**Rożd. Chrysta**	
7	S.	Walentego	26	**Sobor P. Bohor.**	
8	C.	Seweryna Op.	27	**Stefana Mucz.**	
9	P.	Marcyanny P	28	2000 Mucz.	
10	S.	Pawła Pust.	29	S. S. Mład.	

2. Ew. u Łukasza św. w Rozd. 2 — Isus uchodyt do Jehyptu. O Chrystusie w 12 latach. — Mat. 2.

Dni		Rzymsko-katolickie	D.	Grecko-katolickie	Z.n.
11	**N.**	**D. I po 3 Kr.** Higiniusza	30	**N. po Rożd. Hł. 7**	
12	P.	Honoraty P.	31	Mełanyi	
13	W	Hilarego B.	1	*Henwr. 1891* Obr. H.	
14	S.	Feliksa z Nol.	2	Sylwestra	
15	C.	Maura Op.	3	Małachija	
16	P.	Marcelego I. Pap.	4	Sobor 70 apost.	
17	S	Antoniego Pust.	5	Fteopemta	

3. Ew. u Jana św. w Roz. 2 — Joan propowidajet w opust. O godach w Kanie galilejskiej. — Mark 1.

Dni		Rzymsko-katolickie	D.	Grecko-katolickie	Z.n.
18	**N.**	**D. 2 po 3 Kr.** Im. Jez.	6	**Bohojawł. Hos. Hł. 8**	
19	P.	Ferdynanda	7	Sobor s. Joana	
20	W	Fabiana i Sebast.	8	Hryhorya Pr.	
21	S.	Agnieszki P. M.	9	Połyjewkła	
22	C.	Wincentego M.	10	Hryhorya Jep.	
23	P.	Zaślub. N. P. M.	11	Teodozya	
24	S.	Tymoteusza	12	Tatyany M.	

4. Ew. u Mateusza św. w Rozd. 20 — Josyf opuszczajet Nazaret. O robotnikach w winnicy. — Mat. 4.

Dni		Rzymsko-katolickie	D.	Grecko-katolickie	Z.n.
25	**N.**	**D. Starozap.** Naw. P	13	**N. I po Boh. Hł. I**	
26	P.	Polikarpa B.	14	SS. Oteć w Syn.	
27	W	Jana Chryzostoma	15	Pawła Ftew.	
28	S	Karola Wielk.	16	Petra Werych.	
29	C.	Franciszka Salez.	17	Antonya Weł.	
30	P.	Martyny P.	18	Aftanazya	
31	S.	Piotra Nol.	19	Makarya Pr.	

Odmiany księżyca i domyślny stan powietrza.

☾ Ostatnia kwadra dnia 3 o godz. 11 minut 45 rano.
Mroźno i wietrzno.

● Nów dnia 10 o g. 4 m. 58 wieczór. Pogodnie i mroźno.

☽ Pierwsza kwadra dnia 17 o godz. 7 min. 51 rano.
Śnieg i deszcz.

○ Pełnia dnia 25 o god. 1 min. 58 rano. Zamieć śnieżna

Przepowiednie według kalendarza 100 letniego.

Styczeń: z początku posępno i zimno 4, 5, 6 deszcz 7, 8 i 9 mróz 11 deszcz, potem do 25 zimno. Ku końcowi powietrze niestałe, po części wiatr, śnieg i mgła.

Zapiski gospodarskie.

Dzień	WYSZCZEGÓLNIENIE	złr.	ct.

Luty, Fewral, Februarius ma dni 28.

Dni		Rzymsko-katolickie.	D.	Grecko katolickie.	Z.n.
5.		Ew. u Mateusza ś. w Roz. 8 O nasieniu i wielorakiej roli.	—	O bohatim Junoszy Łuk. 18.	
1	N.	**D. Mięsopust:** Ignacego	20	**N. 2 po Boh: Hł. 2.**	
2	P.	**N. P. M. Gromnicznej**	21	Maxyma	
3	W	Błażeja B.	22	Tymofteja	
4	S	Weroniki P.	23	Kłymenta	
5	C.	Agaty N. P.	24	Henyi Prep.	
6	P.	Doroty P.	25	Hryhorya Arch.	
7	S.	Romualda Op.	26	Ksenofonta	
6.		Ew. u Łukasza ś. w Roz. 18 O uzdrowieniu ślepego	—	O śliporożdennym w Jerycho. Łuk. 18.	
8	N.	**D. Zapust:** Jana z Malty	27	**N. 3 po Boh: Hł 3.**	
9	P.	Apolonii P.	28	Jefrema	
10	W	Scholastyki	29	Ihnatyja	
11	S.	Popielec: Łucyusza †	30	**Trech Swiatyt.**	
12	C.	Eulalii P. M.	31	Kyra i Joana	
13	P	Katarzyny Ricci	1	*Fewr:* Tryfona	
14	S.	Walentego B.	2	**Strytenie Hosp.**	
7.		Ew. u Mateusza św. w Roz. 4 O czarcie kuszącym Jezusa.	—	O Zakchei Łuk. 19.	
15	N.	**D. I. Wstępna.** Faust.	3	**N. 4 po Boh: Hł. 4**	
16	P.	Julianny P.	4	Isidora	
17	W	Konstancyi P.	5	Ahaftyi Mucz.	
18	S	Suched: Flawiana †	6	Wokuły Prep.	
19	C.	Konrada Pust.	7	Partenya	
20	P.	Nicefora M. †	8	Fteodora S.	
21	S.	Eleonory K. †	9	Nikifora	
8.		Ew. u Mateusza św. w Roz. 17 O przemienieniu Pańskiem.	—	O Mytari i Farysei. Łuk. 18.	
22	N.	**D. 2 Sucha.** Piotra kat.	10	**N. o Myt. i Fr. Hł. 5**	
23	P.	Romany P.	11	Własya M.	
24	W	Macieja Ap.	12	Maletya Arch.	
25	S.	Anastazyi	13	Martyniana	
26	C.	Alexandra B.	14	Awxentya	
27	P.	Leandra	15	Onysyma Jep.	
28	S.	Romana Op.	16	Pamfya Mucz.	

Odmiany księżyca i domyślny stan powietrza.

Ostatnia kwadra d. 2 o g. 6 m 15 rano.
Silne wichry z deszczem.
Nów dnia 9 o godz.. 3 m. 45 r. Wietrzno i śnieg.
Pierwsza kwadra d. 15 o g. 8 m. 3 w. Deszcz i śnieg.
Pełnia dnia 23. o godzinie 8 minut 52 wieczór.
Snieg z deszczem potem mroźno.

Przepowiednie według kalendarza 100-letniego.

Luty: od 1 do 7 pochmurno, śnieg, deszcz, mgła i wiatr, 8 jasno i mroźno, od 9 do 12 śnieg z deszczem, od 13 do 16 mroźno, 18 deszcz ze śniegiem, 19 do 22 wiatr ostry, 23 do 26. pogodnie, poranki zimne, pod wieczór deszcz ostatnie dni nieprzyjemne.

Zapiski gospodarskie.

Dzień	WYSZCZEGÓLNIENIE	złr.	ct.

Marzec, (Mart, März, Martius)

Dni		Rzymsko-katolickie.	G	Grecko-katolickie.	Zn.
9.		Ew. u Łukasza św. w Rozdz 11. O wyrzuceniu dyabłów.	—	O obłudnom syni Łuk. 15.	
1	**N**	**D. 3 Głucha.** Albina	17	**N. o. s. obł. Hł. 6**	
2	P.	Symplicyusza Pap.	18	Lwa Papy rym.	
3	W	Kunegundy Cos.	19	Archipa	
4	S	Kazimierza Kr.	20	Leona Jep.	
5	C.	Fryderyka Op.	21	Tymofteja	
6	P.	Kolety P.	22	SS. Mucz. w E.	
7	S.	Tomasza z Akwinu	23	Połykarpa	
10.		Ew. u Jana św. w Rozd 6. O nakarmieniu 5000 ludzi	—	O strasznom sudi. Mat. 25	
8	**N.**	**D. 4 Srodop.** Jana B	24	**N. Miasop. Hł. 7**	
9	P.	Franciszki P.	25	Tarasia	
10	W	40 męczenników	26	Porfyrya	
11	S	Anieli F.	27	Prokopia	
12	C.	Grzegorza W.	28	Wasyłyja Jep.	
13	P	Rosiny i Rodryga	1	*Mart.* Eudoksii	
14	S.	Matyldy P.	2	Fteodora	
11.		Ew. u Jana św. w Rozd. 8 O żydach chcących ukamienować Chr.	—	O posti i mylostyni. Mat. 6.	
15	**N.**	**D. 5 Czarna.** Longina	3	**N. Syrop. Hł. 8**	
16	P.	Lubina M.	4	Harasima	
17	W	Gertrudy P.	5	Konona M.	
18	S.	Edwarda II. król.	6	SS. 42 Mucz.	
19	C.	Józefa Obl.	7	Wasiłyja	
20	P.	7 boleści N. P. Maryi	8	Fteotyłakta	
21	S.	Benedykta Op.	9	40 Mucz. z S.	
12.		Ew. u Matcusza w Rozd. 21 O wjeździe Jezusa do Jeruzalem	—	O Naftanaily. Joan 1.	
22	**N.**	**D 6 Kwiet.** Oktawiana	10	**N. I Post. Hł. I.**	
23	P.	Wiktora M.	11	Sofronya	
24	W	Gabryela Arch.	12	Fteofana	
25	S.	**Zwiastowanie N. P. M.**	13	Nikifora Patr.	
26	C	Wieczerza Pańska	14	Wenedykta	
27	P.	Wielki Piątek	15	Ahapija M.	
28	S.	Wielka Sobota	16	Sawyna	
13.		Ew. u Marka św. w Rozd. 10. O zmartwychwstaniu Jezusa 6.	—	rosłablennom w Kaparnauml Mark 2.	
29	**N.**	**D. Wielkanoc.**	17	**N. 2 Post. Hł. 2.**	
30	P.	**Poniedz. Wielkan.**	18	Kiryła	
31	W	Balbiny	19	Chrysanfta	

ma dni 31.

Odmiany księżyca i domyślny stan powietrza.

☾ Ostatnia kwadra d. 3 o godz. 9 min. 11 wieczór. Deszcz ze śniegiem.

🌑 Nów dnia 10 o g. 1 min. 24 wieczór. Posępno i silne wichry.

☽ Pierwsza kwadra d. 17 o g. 10 min. 44 rano. Mróz i wietrzno.

🌕 Pełnia dnia 25 o god. 2 min. 45 wieczór. Deszcz i śnieg

Przepowiednie według kalendarza 100-letniego.

Marzec: od 1 do 7 powietrze nieprzyjemne i zimne, od 8 do 17 bardzo zimno, 19 burza i śnieg z deszczem, 20 i 21 rano deszcz, popołudniu jasno, 22 i 23 bardzo zimno, potem aż do końca z rana przymrozki a popołudniu odwilż.

Zapiski gospodarskie.

Dzień	WYSZCZEGÓLNIENIE	złr.	ct.

Kwiecień, (Apriłły, April, Aprilis)

Dni		Rzymsko-katolickie.	D.	Grecko-katolickie	Z.n.
1	S.	Hugona B.	20	Prep Oteć.	
2	C.	Franciszka a Paulo	21	Jakowa	
3	P.	Ryszarda B.	22	Wasyłyja M.	
4	S.	Izydora Arcyb.	23	Nykona Prep.	
14.		Ew. u Jana ś. w Rozd. 20 — O ukazaniu się Jez. uczniom.		O hradeny: po Christi Mark. [illegible].	
5	N.	**D. I Biała** Wincentego	24	**N. Post Hł. 3**	
6	P.	Celestyna P.	25	**Błahow. P. Boh.**	
7	W	Hermana W.	26	Sobor Hawryiła	
8	S	Dyonizego B.	27	Matrony Seł.	
9	C.	Maryi Eg.	28	Iłarjona Pr.	
10	P	Ezechiela Pr.	29	Joana List.	
11	S.	Leona Wiel.	30	Ipatya Jep.	
15.		Ew. u Jana ś. w Rozd. 10 — O Chrystusie dobrym past.		O isciłeni nimoho Mark. 9.	
12	N	**D 2 po Wielk.** Juliusza	31	**N 4 Post Hł. 4**	
13	P.	Justyny M.	1	*Apr.* Maryi	
14	W	Waleryana M	2	Tyta	
15	S.	Anastazyi	3	Nykyty Prep.	
16	C.	Lamberta M.	4	Josyfa Prep.	
17	P.	Rudolfa B.	5	Fteodyta M.	
18	S	Apoloniusza B. M.	6	Eutyhia	
16.		Ew. u Jana ś. w Rozd. 16 — O odejściu Chrystusa do ojca.		O synach Zewedowych Mark. 10.	
19	N	**D 3 po Wielk.** Emmy w.	7	**N. 5 Post Hł. 5**	
20	P.	Agnieszki Polic.	8	Irydyona ap.	
21	W	Anzelma B.	9	Ewpsychya Jep.	
22	S.	Sotera i Kaja	10	Terentya	
23	C.	Wojciecha B.	11	Antipy M.	
24	P.	Jerzego M.	12	Wasyłya	
25	S.	Marka Ew.	13	Artemona	
17.		Ew. u Jana ś. w Rozd. 16 — O przyczynie odejścia Chr.		O hriadenij Isusa wo Jeruzalem — Joan. 12.	
26	N.	**D. 4 po Wielk.** Kleta	14	**N. 6 Cwit. Hł 6**	
27	P.	Peregryna W.	15	Arystarcha	
28	W	Witalisa M.	16	Ahapii	
29	S.	Piotra M.	17	Symeona M.	
30	C.	Katarzyny Sen.	18	Czetwer wełyki.	

ma dni 30.

Odmiany księżyca i domyślny stan powietrza.

☾ Ostatnia kwadra 2 o g. 8 m. 3 r.
Deszcz, śnieg i silny wiatr.

● Nów d. 8 o g. 10 m 30 w. Powietrze ostre jednak pogodne.

☽ Pierwsza kwadra d. 16 o g. 3 m. 14 r. Dżdżysto i chłodno.

○ Pełnia d. 24 o g. 6 m. 38 r. Deszcz i wiatr.

Przepowiednie według kalendarza 100-letniego.

Kwiecień: z początku zimno, 4 pogodnie i ciepło, 8 wiatr i deszcz, 9 do 11 pogodnie, 18 ulewa i grzmoty, 19 pięknie, poczem aż do końca powietrze niestałe i nieprzyjemne.

Zapiski gospodarskie.

Dzień	WYSZCZEGÓLNIENIE	złr.	ct.

Maj, (Mai, Majus)

Dni		Rzymsko-katolickie.	D.	Grecko-katolickie.	Z.n.
1	P.	Filipa i Jakóba	19	**Piatok Wełyki**	
2	S.	Zygmunta Kr.	20	Subota Wełyka	
18.		Ewang. u Jana św. w Rozd. 16. O skutku prośby w Im. Jezusa	—	O bożestwi Jezusa. Joan 1.	
3	**N.**	**D. 5 po Wielk.** Znal. s.†	21	**Woskres Hosp.**	
4	P.	Floryana M. } Dni	22	**Poned. Woskr.**	
5	W	Piusa V P. } Krzyżo-	23	**Wtor. Woskr.**	
6	S.	Jana z Oleju } we.	24	Sawwy M.	
7	C.	**Wniebowstąp. Pańskie**	25	Marka Jew.	
8	P.	Stanisława B. M.	26	Wasyła Jep.	
9	S.	Grzegorza Naz.	27	Symeona Jep.	
19.		Ew. u Jana św. w Rozd. 15 i 16. O przyjściu pocieszyciela ducha	—	O niewirnom Ftomi. Joan. 20	
10	**N.**	**D 6 po Wielk.** Izyd. Or.	28	**N I Antyp. Hł. I**	
11	P.	Beatryksy P.	29	9. Mucz.	
12	W	Pankracego	30	Jakowa Ap.	
13	S.	Serwacego B.	1	*Mai.* Jerenyi	
14	C.	Bonifacego	2	Aftanazya	
15	P.	Zofii i 3 cór.	3	Tymofteja M.	
16	S.	Jana Nep. †	4	Pełahyi M.	
20.		Ewang. u Jana św. w Rozd. 14. O zesłaniu Ducha św.	—	O Josyfi z Arymatei. Mark. 15.	
17	**N**	**D. Zielone Swięta**	5	**N 2 Jos. A. Hł. 2**	
18	P.	**Poned. Ziel. Świąt.**	6	Jowa mnoh.	
19	W	Piotra Cel.	7	Znam. cz Kresta	
20	S.	*Such:* Bernarda †	8	Joanna Boh.	
21	C.	Heleny Kr.	9	Jsaji Pr.	
22	P.	Julii P. M. †	10	Symeona	
23	S.	Dezyderyusza †	11	Mokija	
21.		Ewang. u Mat. w Rozd. 28. O władzy Chrystusa.	—	O rozsłablennom. Joan 5.	
24	**N.**	**D. I po Swiąt.** Sw. Trój	12	**N 3 Rozsł. Hł. 3.**	
25	P.	Urbana I P.	13	Hłykeryi M.	
26	W	Filipa Nereusz.	14	Izydora M.	
27	S	Jana P.	15	Pachomyia Weł.	
28	C.	**Boże Ciało**	16	Fteodora Ośw.	
29	P.	Maxyma Pr.	17	Andronika	
30	S.	Feliksa P.	18	Fteodota	
22.		Ew u Łukasza św. w Rozd. 14. O wezwaniu na wieczerzę.	—	O samaritani Joan 4.	
31	**N.**	**D. 2 po Swiąt** Petroneli	19	**N. 4 Samar. Hł. 4.**	

ma dni 31.

Odmiany księżyca i domyślny stan powietrza.

☾ Ostatnia kwadra dnia 1 o godz. 3 m. 24 wieczór. Powietrze niestałe.

● Nów dnia 8 o godz. 7 m. 49 rano. Dżdżysto.

☽ Pierwsza kwadra d. 15 o godz. 8 m. 38 wieczór. Powietrze chłodne jednak pogodne.

○ Pełnia d. 23 o g. 7 m. 59 wieczór. Pogoda ustala się.

☾ Ostatnia kwadra dnia 30 o godz. 8 m. 28 wieczór. Pogodnie i ciepło.

Przepowiednie według kalendarza 100-letniego.

Maj: 1 i 2 nieprzyjemnie, zimno i wiatr; od 4 do 15 pogodnie, ciepło przytem grzmoty i częste ulewy, 24 szron, 17 pogodnie, 28 i 29 zimno i dżdżysto, 30 przymrozek, poczem deszcz ze śniegiem.

Zapiski gospodarskie.

Dzień	WYSZCZEGÓLNIENIE	złr.	ct.

Czerwiec, (Junyi, Junius)

Dni		Rzymsko-katolickie	D.	Grecko-katolickie	Z.n.
1	P.	Nikodema M.	20	Tałałeja	
2	W	Erazma B.	21	Konstantyna	
3	S.	Klotyldy Kr.	22	Wasyłyska	
4	C.	Kwiryna	23	Mychaiła	
5	P.	Serca Jezusa	24	Symeona	
6	S.	Norberta B	25	Obr. hl. św. Joan.	
23.		Ew. u Łukasza ś. w Roz. 15 — O zgubionej owcy i groszu.		O śliporożdennom Joan. 9.	
7	N.	**D. 3 po Świąt.** Roberta	26	**N 5 Slipor. Hł 5**	
8	P.	Medarda	27	Teraponta	
9	W	Pryma i Felic.	28	Nykyty Prep.	
10	S.	Małgorzaty P.	29	Fteodozyi	
11	C.	Barnaby Ap	30	**Wozn. Hosp.**	
12	P.	Onufrego Wyz.	31	Jermya Ap.	
13	S.	Antoniego z Pad.	1	*Jun.* Justyny	
24.		Ew. u Łukasza ś. w Rozd. 5 — O obfitym połowie ryb Piotra.		O prosławłenyi Isusa. Joan. 17.	
14	N.	**D. 4 po Świąt.** Bazylego	2	**N. 6 S. S. Ot. Hł. 6**	
15	P.	Wita i Mod.	3	Łukyłyana M.	
16	W	Franc. Reg.	4	Mytrofana	
17	S.	Adolfa	5	Dorofteja Jep	
18	C.	Marka i Marcelina	6	Wasyriona Pr.	
19	P.	Gerwazego i Prot.	7	Fteodota	
20	S.	Sylweryusza	8	Sub. pom.	
25.		Ew. u Mateusza ś. w Roz. 5 — O sprawiedliwości.		O Duchu światom. Joan. 7.	
21	N.	**D. 5 po Świąt.** Alojzego	9	**N. Sosz. s. D. Hł. 7**	
22	P.	Paulina B.	10	**Pon. Sosz. s. D.**	
23	W	Zenona B.	11	Warftołomeja	
24	S.	Jana Chrz.	12	Onufrya Prep.	
25	C.	Prospera B.	13	Akiłyny	
26	P.	Jana i Pawła	14	Eliseja Pr.	
27	S.	Władysława Kr. †	15	Amosa Pr.	
26.		Ew. u Marka ś. w Rozd. 8 — O nakarmieniu 4000 ludzi.		O yspowidaniu Isusa Chr. Mat. 10.	
28	N.	**D. 6 po Świąt.** Leona **P.**	16	**N. I W. S. S. Hł. 8**	
29	P.	**Piotra i Pawła**	17	Manuiła M	
30	W	Wspom. św. Pawła	18	Leontyja M	

Odmiany księżyca i domyślny stan powietrza.

Nów dnia 6 o g. 5 m 59 wieczór. Dnie przyjemne i ciepłe.
Pierwsza kwadra d. 14 o g. 2 m. 7 wieczór. Dżdżysto.
Pełnia d. 22 o g. 6 m. 45 rano. Wietrzno i dżdżysto.
Ostatnia kwadra 29 o g. 0 m. 49 rano.
Pogodnie i upały.

Przepowiednie według kalendarza 100-letniego.

Czerwiec: 2 pogodnie, 3 deszcz, od 4 do 8 nieprzyjemnie, 9 pięknie, 10 zmiennie, od 11 do 14 chłodno, 15 deszcz, 20 zimno, 22 i 23 bardzo ciepło, od 24 do końca ciągłe deszcze i nieprzyjemnie.

Zapiski gospodarskie.

Dzień	WYSZCZEGÓLNIENIE	złr.	ct.

Lipiec, (Jułyi, Julius)

Dni		Rzymsko-katolickie	D.	Grecko-katolickie	Zn.
1	S.	Teobalda Op.	19	Judy Ap.	
2	C.	Nawiedzenie N. M. P.	20	Meftodia	
3	P.	Heliodora	21	Jułyana M.	
4	S.	Józefa Kal.	22	Jewsewya	
27.		Ew. u Mateusza ś. w Roz. 7 O fałszywych prorokac.		O łowytwi ryb. Mat. 4.	
5	**N.**	**D. 7 po Św.** Filomeny	23	**N. 2 Tit. Chr. Hł 1.**	
6	P.	Izajasza Pr.	24	**Rozd. s. Joana**	
7	W	Pulcheryi P.	25	Fewronyi M.	
8	S.	Elżbiety kr. wdowy	26	Dawyda Ftes	
9	C.	Cyrylla B.	27	Samsona	
10	P.	Amalii P.	28	Kyra i Joana †	
11	S.	Pelagii M.	29	**Petra i Pawła**	
28.		Ew. u Łukasza ś. w Roz. 16. O niesprawiedliwym szafarzu.		Nykto ne może dwom hospodarom służyty Mat. 6.	
12	**N.**	**D. 8 po Świąt.** Henryka	30	**N. 3 po Sosz. Hł. 2**	
13	P.	Małgorzaty	1	*Jułyi.* Kosmy i D.	
14	W	Bonawentury	2	Położ. Ryzy B	
15	S.	Rozesłanie Apost.	3	Jakynfta M	
16	C	N. M. P szkaplerz.	4	Andreja	
17	P.	Alexego Wyz.	5	Aftanazya	
18	S.	Szymona z Lipnicy	6	Syzona Weł.	
29.		Ew. u Łukasza ś. w Roz. 19. O zburzeniu Jerozolimy.		O sotnyci. Mat. 8.	
19	**N.**	**D. 9 po Świąt.** Win. z P.	7	**N. 4 po Sosz. Hł 3**	
20	P.	Czesława i Kasyana	8	Prokopija M.	
21	W	Praksedy P.	9	Pankratya Jep.	
22	S.	Maryi Magd.	10	S. S. 45 Mncz.	
23	C.	Apolinarego	11	Jewfymyi	
24	P.	Krystyny i Włod.	12	Prokła	
25	S.	Jakóba Ap.	13	Sobor s. Hawryiła	
30.		Ew. u Łukasza ś. w Rozd. 18. O faryzeuszu i celniku.		O dwóch bisnojuszczych Mat. 8.	
26	**N.**	**D. 10 po Św.** Anny MPM.	14	**N. 5 po Sosz. Hł. 4**	
27	P.	Natalii P	15	Kyryaka	
28	W	Innocentego Pap.	16	Aftynohena	
29	S.	Marty P.	17	Maryny M.	
30	C.	Abdona i Sen.	18	Jemyłyana	
31	P.	Ignacego z Lojoli	19	Makryny	

Odmiany księżyca i domyślny stan powietrza.

Nów d 6 o g. 5 m. 32 rano. Ulewy.
Pierwsza kwadra d. 14 o g. 7 m. 2 rano. Posępno i wietrzno.
Pełnia d. 21 o g 3 m. 27. wieczór. Powietrze niestałe.
Ostatnia kwadra d. 28 o g. 6 m. 6 rano.
Posępno i dżdżysto.

Przepowiednie według kalendarza 100-letniego.

Lipiec: z początku pochmurno i chłodno 4 ciepło, 6 chłodno, od 7 do 18 pogodnie i ciepło, od 19 do 21 deszcz, od 22 do końca dni pogodne i gorące.

Zapiski gospodarskie.

Dzień	WYSZCZEGÓLNIENIE	złr.	ct.

Sierpień, (Awhust, Augustus)

Dni		Rzymsko-katolickie	D.	Grecko-katolickie	Z.n.
1	S.	Piotra w Ok.	20	Iłyi Pr.	
31.		Ew. u Marka św. w Rozd. 7. O uzdrowieniu głuchoniemego.		O rosłablennom żyłamy. Mat. 9.	
2	**N**	**D. 11 po Św.** NMP. Aniel.	21	**N. 6 po Sosz. Hł. 5**	
3	P.	Znalez. św Szczepana	22	Maryi Mahdałeny	
4	W	Dominika W.	23	Trofyma	
5	S.	N. M. P. Śnieżnej	24	Chrystyny M.	
6	C.	Przemienienie Pańskie	25	Uspen św. Anny	
7	P.	Kajetana Wyz	26	Jermołaja M	
8	S.	Cyryaka M.	27	Pantałejmona	
32.		Ew. u Łukasza św. w Rozd. 10. O miłosiernym Samarytanie.		O dwóch ślipcach. Mat. 9.	
9	P.	**D. 12 po Św** Romana i S	28	**. 7 po Sosz Hł. 6**	
10	**N.**	Wawrzyńca M.	29	Kałynyka	
11	W	Zuzanny P.	30	Syły Ap.	
12	S.	Klary P.	31	Jewdokima	
13	C.	Hipolita M.	1	*Awh.* Pr. św. K.	
14	P.	Euzebiusza M. †	2	Stefana M.	
15	S.	**Wniebowzięcie** NMP	3	Izaakija	
33.		Ew. u Łukasza św. w Rozd. 17. O uzdrowieniu 10. trędowatych.		O piaty chlibach i dwoju ryb. Mat. 10.	
16	**N.**	**D. 13 po Św.** Rocha	4	**N. 8 po Sosz Hł. 7**	
17	P.	Liberata Op.	5	Ewsyhnia	
18	W	Heleny szwed.	6	**Preobr. Hosp**	
19	S.	Ludwika B.	7	Dometya Pr.	
20	C.	Stefana Kr.	8	Jemyłyjana	
21	P.	Joanny Frem.	9	Mafteja A.	
22	S.	Filiberta Op.	10	Ławrentya M	
34.		Ew. u Mateusza św. w Rozd. 6. O służeniu Bogu i mamonie.		O małow rstwie Petrowom. Mat. 14.	
23	**N**	**D. 14 po Św.** Filipa B	11	**N. 9 po Sosz. Hł. 8**	
24	P.	Bartłomieja Ap.	12	Fotya M	
25	W	Ludwika Kr.	13	Maxyma P.	
26	S.	Zefiryny P	14	Myheja Pr.	
27	C.	Przenies. św. Kaźm.	15	**Uspenje Bohor.**	
28	P.	Augustyna B	16	Nerukoł Obr.	
29	S.	Scięcie ś. Jana Chrz.	17	Myrona M.	
35.		Ew. u Łukasza św. w Rozd. 7. O wskrzeszeniu syna w Naim.		O bisnujuszczenisia na nowom misiacy. Mat. 17	
30	**N.**	**D. 15 po Św.** Róży z L	18	**N. 10 po Sosz. Hł. 9**	
31	P.	Raymunda	19	Andreja Mucz.	

ma dni 31.

Odmiany księżyca i domyślny stan powietrza.

Nów d. 4 o g. 6 m. 45 wiecz. Pogodnie.

Pierwsza kwadra d. 12 o godz. 10 m. 45 wieczór. Pogod. i ciepło.

Pełnia dnia 19 o g 11 m. 1 wieczór. Pogoda trwa dalej.

Ostatnia kwadra d. 26 o g. 1 m 42 wieczór. Deszcz.

Przepowiednie według kalendarza 100-letniego.

Sierpień: od 1—6 pogod. i ciepło, 8 deszcz od 9 do 11 pochmurno i dżdżysto, 13 pogodnie, 15 szron, 16 grzmoty, 17 deszcz, od 18 do 25 pogodnie i bardzo ciepło od 26 do 28 prawie codziennie grzmoty, 30 i 31 deszcz.

Zapiski gospodarskie.

Dzień	WYSZCZEGÓLNIENIE	złr.	ct.

Wrzesień Septemwryi, Septembris

Dni		Rzymsko-katolickie	D.	Grecko-katolickie	Z.n.
1	W	Idziego Op.	20	Samuiła Pr.	
2	S.	Justa B.	21	Ftadeja	
3	C.	Izabelli i Bronisławy	22	Ahaftonyka	
4	P.	Rozalii P.	23	Łuppa	
5	S.	Wawrzyńca	24	Ewtychia M.	
36.		Ew. u Łukasza ś. w Roz. 14 O uzdrowieniu opuchłego.		O dwoch dołżnykach. Mat. 18.	
6	**N.**	**D. 16 po Św.** Anioła st.	25	**N. 11 po Sosz. Hł. 2**	
7	P.	Reginy P.	26	Adryana M.	
8	W	**Narodzenie N. M. P.**	27	Pymona	
9	S.	Gorgoniusza M.	28	Mojseja	
10	C.	Mikołaja z T.	29	Usik. hł. ś Joana	
11	P.	Prota i Jacka	30	Alexandra New.	
12	S.	Gwidona Wyz.	31	Poł. Poj. P. Boh.	
37.		Ew. u Mateusza ś. w Roz. 22 O miłości Boga i bliźniego.		O Junoszi bohatim. Mat. 19.	
13	**N.**	**D. 17 po Św.** Im. M. P.	1	*Sep.* **N 12 po Sosz.**	
14	P.	Podwyższenie św. †	2	Mamanta **[Hł. 3**	
15	W	Nikodema M.	3	Anftyma	
16	S.	*Such.* Ludmili †	4	Wawyły	
17	C.	Lamberta B.	5	Zacharya	
18	P.	Tomasza z Wil. †	6	Cz. ś. Michaiła	
19	S.	Januaryusza †	7	Sozonta	
38.		Ew. u Mateusza ś. w Roz. 9 O uzdrowieniu paralityka.		O złych dilatelach wo winohradi. — Mat. 21	
20	**N.**	**D. 18 po Św.** Eustachy-[usza	8	**D. 13 po S. Roż. Boh**	
21	P.	Mateusza Ap.	9	Joakima	
22	W	Maurycego M.	10	Mynodory	
23	S.	Tekli P. M.	11	Fteodory	
24	C.	Gerarda B.	12	Awtemona	
25	P.	Kleofasa M.	13	Kornyłya	
26	S.	Cypryana	14	**Wozn. cz. Kresta**	
39.		Ew. u Mateusza ś. w Roz. 22 O wezwaniu na gody.		O zwannych na braki. Mat. 22.	
27	**N.**	**D. 19 po Św.** Kosmy i D	15	**N. 14 po Sosz. Hł. 5**	
28	P.	Wacława Kr.	16	Ewfemyi	
29	W	**Michała Archanioła**	17	Sofyi M.	
30	S.	Hieronima Wyz.	18	Jewmenyja	

ma dni 30.

Odmiany księżyca i domyślny stan powietrza.

Nów dnia 3 o g. 9 m. 49 rano. Powietrze niestałe.
Pierwsza kwadra d. 11 o godz. 0 min. 40 wieczór. Posępno i dżdżysto.
Pełnia d. 18 o g. 6 m. 37 rano. Deszcz i silne wichry.
Ostatnia kwadra d. 25 o g. 0 m. 40 rano. Pogodnie.

Przepowiednie według kalendarza 100-letniego.

Wrzesień: od 1 do 4 pogodnie i ciepło, 5 do 9 pogodnie przyczem chłodno, 11 dżdżysto, od 18 do 25 powietrze niestałe i burzliwe, 27 pogodnie i ciepło, od 28 do końca dżdżysto.

Zapiski gospodarskie.

Dzień	WYSZCZEGÓLNIENIE	złr.	cnt.

Październik, (Oktowrij. October),

Dni		Rzymsko katolickie.	G	Grecko-katolickie.	Z.u.
1	C.	Remigiusza	19	Trofyma	
2	P.	Leodegara B.	20	Eustafia	
3	S.	Kandyda M.	21	Kodrata	

40. Ew. u Jana św. w Rozd. 4 — O myłosty Boha i błyznych.
O chorym synie królewskim. — Mat. 22.

Dni		Rzymsko katolickie.	G	Grecko-katolickie.	Z.u.
4	**N.**	**D 20 po Sw.** NPM. Róż.	22	**N. 15 po Sosz. Hł. 6**	
5	P.	Placyda M.	23	Zacz. św. Joana	
6	W	Brunona Wyz.	24	Ftekły	
7	S	Justyny P.	25	Eufrozyny	
8	C.	Brygidy Wd.	26	Joana B.	
9	P.	Dyonizego	27	Kałystrata	
10	S	Franciszka Borg.	28	Charytona	

41. Ew. u Mateusza ś. w Roz. 18 — O rozdiłeniu tałentiw.
O dłużniku i złośliw słudze. — Mat. 25.

Dni		Rzymsko katolickie.	G	Grecko-katolickie.	Z.u.
11	**N.**	**D 21 po Sw.** Placydy P	29	**N. 16 po Sosz. Hł. 7**	
12	P.	Maksymiliana	30	Hryhoria	
13	W	Edwarda Króla	1	*Okt.* Pokr. P. B.	
14	S.	Kaliksta Pap.	2	Kypryana M.	
15	C.	Jadwigi i Teresy	3	Dyonysia	
16	P.	Gawła Op.	4	Jerofteja Jep.	
17	S.	Lucyny	5	Charytyny M.	

42. Ew. u Mateusza ś. w Roz. 22 — O ženi chananejskiej.
O oddawaniu monety czynsz. — Mat. 15.

Dni		Rzymsko katolickie.	G	Grecko-katolickie.	Z.u.
18	**N.**	**D. 22 po Sw.** Poś. Kośc.	6	**N. 17 po Sosz Hł. 8**	
19	P.	Piotra z Alk.	7	Serhya W.	
20	W	Felicyana B.	8	Pełahyi	
21	S.	Urszuli P. M.	9	Jakowa	
22	C.	Korduli	10	Jewłampia	
23	P.	Jana Kap.	11	Fyłypa A.	
24	S.	Rafała Arch.	12	Prowa M.	

43 Ew. u Mateusza ś. w Roz. 9 — O łowytwi ryb.
O wskrzeszeniu córki Księcia. — Łuk. 5.

Dni		Rzymsko katolickie.	G	Grecko-katolickie.	Z.u.
25	**N.**	**D. 23. po Sw.** Jana Kan.	13	**N. 18 po Sosz. Hł. 1**	
26	P.	Ewarysta P.	14	Nazarya	
27	W	Sabiny M.	15	Eufymija	
28	S.	Szymona i Jud. Ap.	16	Łonhyna M.	
29	C.	Narcyza B	17	Osyi Pr.	
30	P.	Klaudyusza M.	18	Łuky Ew.	
31	S	Wolfganga Wyz. †	19	Joiła Pr.	

ma dni 31.

Odmiany księżyca i domyślny stan powietrza.

Nów d. 3. o godz. 2 m. 31 rano. Powietrze chłodne i dżdżyste

Pierwsza kwadra d. 11 o g. 0 m. 30 rano. Pogodnie.

Pełnia d. 17 o g. 3 m. 18 wieczór Pogoda trwa daléj.

Ostatnia kwadra d. 24 o g. 3 m. 29 wiecz. Dni pogodne i przyjemne.

Przepowiednie według kalendarza 100-letniego.

Październik: z początku pogodnie: rano przymrozki, 7 deszcz, od 8 do 14 nieprzyjemnie i dżdżysto, 15 silny wiatr, 16 deszcz ze śniegiem, poczem posępno i wietrzno aż do 19; od 21 do 27 dżdżysto, 29 pogodnie, w końcu pochmurno i zimno.

Zapiski gospodarskie.

Dnie	WYSZCZEGÓLNIENIE	zlr.	ct.

Listopad, (Nojemwryi, November).

Dni		Rzymsko-katolickie	D.	Grecko-katolickie	Z.n.
44.		Ew. u Matousza św. w Rozd. 8. O łódce Chrystusa.	—	O lubły wrahów. Łuk 6.	
1	N.	**D. 24 po S. Wszyst. SS.**	20	**N. 19 po Sosz. Hł. 2**	
2	P.	Dzień zaduszny	21	Iłaryona	
3	W	Huberta B.	22	Awirkija	
4	S.	Karola Bor.	23	Jakowa Ap.	
5	C.	Elżbiety M.	24	Arety	
6	P.	Leonarda W.	25	Markijana	
7	S.	Herkulana	26	Demetrya	
45.		Ew. u Mateusza ś w Rozd. 13 O nasieniu dobrem i kąkolu.	—	O woskresenyi syna wdowy w Naim. Łuk. 7.	
8	N.	**D. 25 po Sw.** Op. P. M.	27	**N. 20 po Sosz. Hł 3.**	
9	P.	Teodora M.	28	Terentya	
10	W	Andrzeja z A.	29	Anastazyi M.	
11	S.	Marcina B.	30	Zenowia	
12	C.	Marcina P.	31	Stachya	
13	P.	Eugeniusza	1	*Noj.* Kos. i Dam.	
14	S.	Serafina	2	Akindyna	
46.		Ew. u Mateusza. w Rozd. 13. Królestwo jest podobne ziarnu	—	O rozsijanii simena. Łuk. 8.	
15	N.	**D. 26 po Sw.** Stan. K.	3	**N. 21 po Sosz. Hł. 4.**	
16	P.	Otmara Op.	4	Joannyka Pr.	
17	W	Salomei P.	5	Hałaktyona M.	
18	S.	Ottona Op.	6	Pawła Ar.	
19	C.	Elżbiety Kr.	7	Jerona	
20	P.	Feliksa de Val.	8	Sobor S. Mych.	
21	S	Ofiarowanie N. P. M.	9	Onysifora M.	
47.		Ew. u Mateusza św. w Rozd. 4 O okropności spustoszenia	—	O bohatim i Łazari Łuk. 16.	
22	N.	**D. 27 po Sw.** Cecylii	10	**N. 22 po Sosz. Hł 5.**	
23	P.	Klemensa P.	11	Myny M.	
24	W	Emilii. Jana od Krzyża	12	Joanna Mył.	
25	S.	Katarzyny N.	13	Joanna Złot.	
26	C.	Konrada M.	14	Fyłypa	
27	P.	Wirgiliusza B.	15	Hurya M	
28	S.	Krescentego	16	Mafteja A.	
48.		Ew. u Łukasza ś w Rozd. 2. O znakach na niebie i ziemi	—	Isus ishaniajet bisow. Łuk. 8.	
29	N.	**D. I Adwen.** Saturnina	17	**N. 23 po Sosz. Hł. 6.**	
30	P.	Andrzeja Ap.	18	Platona M.	

Odmiany księżyca i domyślny stan powietrza.

Nów d. 1 o g. 8 min. 6 wieczór. Deszcz ze śniegiem.
Pierwsza kwadra d. 9 o g. 10 min. 20 rano. Przymrozki i ostre powietrze.
Pełnia d. 16 o g. 1 min. 49 rano. Posępno i zimno.
Ostatnia kwadra d. 23 o g. 9. min. 59 rano. Śnieg.

Przepowiednie według kalendarza 100-letniego.

Listopad: od 1 do 14 dżdżysto i dosyć zimno. 16 śnieg, od 17 do 20 deszcz, od 21 aż do końca pogodnie i łagodnie.

Zapiski gospodarskie.

Dzień	WYSZCZEGÓLNIENIE	złr.	ct.

Grudzień, (Dekemwryi, December).

Dni		Rzymsko-katolickie	D.	Grecko-katolickie	Z.n.
1	W	Eligiusza B.	19	Awdyja Pr.	
2	S.	Bibiany P.	20	Hryhorya Dek.	
3	C.	Franciszka X.	21	**Wowed. Bohor.**	
4	P.	Barbary P.	22	Fyłymona	
5	S.	Sabby Op.	23	Amfyłokia	
49.		Ew. u Mateusza ś. w Roz. 11 O poselstwie Jana do Chrys.		O woskres. doczki Jaira. Łuk. 8.	
6	**N.**	**D. 2 Adw** Mikołaja B.	24	**N. 24 po Sos. Hł. 7**	
7	P.	Ambrożego †	25	Kłymenta	
8	W	**Niep. Poczęcie NMP.**	26	Ałyppa	
9	S.	Leokadyi P.	27	Jakowa M.	
10	C.	N. Maryi P. Loret.	28	Stefana M.	
11	P.	Damazego P.	29	Paramona M.	
12	S.	Aleksandra żoł.	30	Andreja A.	
50.		Ew. u Jana ś. w Roz. 1 O poselstwie żydów do Jana.		O wpadłom meży rozbojnyki. Łuk. 10.	
13	**N.**	**D. 3 Adw.** Łucyi i Ot.	1	*Dek.* **N. 25 po Sosz. [Hł. 8**	
14	P.	Makarego i Spir.	2	Awakuma	
15	W	Ireniusza	3	Sofonia Pr.	
16	S	*Such.* Adelajdy †	4	Warwony M.	
17	C.	Łazarza	5	Sawwy Op.	
18	P.	Gracyana †	6	**Nykołaja**	
19	S.	Nemezyusza †	7	Amwrozya	
51.		Ew. u Łukasza ś. w Roz. 3 W 15 r. panowania ces. Tyb.		O bohatim kotromu nywa mnoho zarodyła. Łuk. 12.	
20	**N.**	**D 4 Adw.** Teofila M.	8	**N. 27 po Sos. Hł. I.**	
21	P.	Tomasza Ap.	9	**Zaczat. P. Boh.**	
22	W	Zenona M.	10	Myny i Erm.	
23	S.	Wiktoryi P.	11	Danila	
24	C.	Adama i Ewy †	12	Spirydyona	
25	P.	**Boże Narodzenie**	13	Ewstratya	
26	S.	**Szczepana Męcz.**	14	Ftyrsa M.	
52.		Ew. u Łukasza ś. w Roz. 2. Wow. czasie dziwili się oj. i m.		Isus iscyt w Sabat. Łuk. 18.	
27	**N.**	**D po B. N.** Jana Ew.	15	**N. 27 po Sos. Hł. 2**	
28	P.	Młodzianków MM.	16	Ahhea	
29	W	Tomasza B.	17	Danyiła Pr.	
30	S.	Dawida Kr.	18	Sewastyana M.	
31	C.	Sylwestra	19	Wonyfatya	

Odmiany księżyca i domyślny stan powietrza.

Nów d. 1 o g. 1 m. 18 r. Snieg i deszcz.
Pierwsza kwadra dnia 8 o godz. 6. min. 46 wieczór. Posępno.
Pełnia dn. 15 o g. 2 m. 26 wieczór. Powietrze mroźne.
Ostatnia kwadra d. 23 o g. 7 m. 12 r. Posępno i śnieg.
Nów dn. 31 o g. 4 m. 53 rano. Zawierucha śnieżna.

Przepowiednie według kalendarza 100-letniego.

Grudzień: 1 i 2 śnieg, od 3 do 8 powietrze niestałe, 10 mroźno i śnieżno, 11 i 12 silne mrozy, 13 i 14 śnieg, od 16 do 20 jasno i mroźno, potem aż do końca posępno i śnieg.

Zapiski gospodarskie.

Dzień	WYSZCZEGÓLNIENIE	zlr.	ct.

KALENDARZ ŻYDOWSKI.

Styczeń: 10go 1. Szebat 5651.
Luty: 9go 1. Adar, 22go 14. Adar. Purim mały.
Marzec: 11go 1. Weadar. 23go 13 Weadar. Post Estery, 24go 14. Weadar. Purim czyli Haman, Suszan Purim, 25go 15. Weadar.
Kwiecień: 9go 1. Nisan, 23go 15. Nisan: **Początek Wielkanocy** 24go 16 Nisan **Drugie święto Wielkanocy**, 29go 21. N. **siódme swięto Wielk.**, 30go 22. N. **koniec Wielkanocy**.
Maj: 9go 1 Ijar Szkolne święto (Lag Beomar), 26go 18 Ijar.
Czerwiec: 7go 1 Siwan, 12go 6 Siwan **Zielone Święta**, 13go 7 Siwan **Drugie Święto Zielone**.
Lipiec: 7go 1 Tamuz; 23go 17 Tam. Post. Zdobycie Świątyni.
Sierpień: 5go 1 Abh. 13go 9 Abh. Post. Spalenie Świątyni.
Wrzesień: 4go 1 Elul.
Październik: 3go 1 Tiszri **Nowy rok 5652**, 4go 2 T. **Drugie Św. Now. Roku**; 5go 3 T. Post. Gedalija. 12go 10 T. **Św. pojednania** 17go 15 T. **Pierwsze święto Kuczek**, 18go 16 T **Drugie św Kuczek.**, 23go 21 T. Palmowe święto, 24go 22 T. **Zgromadzenie** czyli **Koniec Kuczek**. 25go 23 T. **Radość z prawa**.
Listopad: 2go 1 Marcheswan.
Grudzień: 2 grud. 1 Kislew. 26 gr. 25 Kislew. Poświęcenie Świątyni. Chanuka.



Przepisy pocztowe i telegraficzne.

a) Poczta listowa.

Pocztą listową wysyła się: listy zwykłe, polecone (za recepisem) i umyślnym posłańcem (per Expres); papiery bez wartości, druki do wagi 1 kg., gazety, próbki towarów do 250 gr., karty korespondencyjne, przekazy, mandaty, pocztowe zlecenia, (Postaufträge).

Waga listów i papierów bez wartości nie może przekraczać 250 gramów z wyjątkiem listów i paczek urzędowych do wagi $2^1/_2$ klgr.

Opłata listów w ogóle (z wyjątkiem pieniężnych) uskutecznia się przez nalepianie marek pocztowych na kopercie po stronie adresy (w prawym rogu u góry[1]) i wynosi: za listy zwykłe w całej monarchii austr. węg. bez różnicy odległości od wagi 20 gr. 5 cnt. nad 20 do 250 gr. 10 cnt.

Za listy miejscowe do 20 gr. 3 ct., nad 20—250 6 ct.

Za listy nieopłacone płaci odbiorca podwójnie.

Opłata listów do Niemiec do 15 gr. 5 cnt, nad 15 do 250 gr. 10 cnt.

Do Bośni i Herzogowiny za każde 15 gr 5 cnt

Do Belgii, Francyi, Persyi, Rosyi, Rumunii, Ameryki, Szwajcaryi, Turcyi i Włoch za każde 15 gr. 10 ct.

Listy polecone (za recepisem) karty korespondencyjne, papiery bez wartości, próbki towarów i druki, które również za recepisem nadawane być mogą, uiszcza nadawca, a należytość za takowe wynosi w miejscu 5 cnt. zamiejscowe i zagraniczne 10 cnt.

Za recepis zwrotny (Retourrecepisse) opłaca się przy listach poleconych miejscowych 5 ct. przy zamiejsc. 10 ct.

---

[1]) Można także używać kopert rządowych z wyciśniętą marką po cenie $5^1/_2$, $10^1/_2$ ct. za sztukę, lub listów kartkowych (Kartenbrief) po 5 ct. Marek pocztowych dostać można po 2 ct. 3, 5, 10, 20, 25 i 50 ct. Marki listowe mogą być tylko adresom przepisane. Marki raz użyte lub wycięte z kopert są nieważne. Popsute, nie noszące jednak na sobie żadnego odcisku stampiglii pocztowej koperty, karty korespondencyjne i adresy przesyłkowe (Frachtbriefe) wymieniają poczty za dopłatą 1 ct. od sztuki.

Druki lub próbki, wysełane pod opaską, w otwartej kopercie, lub w ten sposób złożone, że treść tychże lub zawartość łatwo widzianą być może, opłaca nadawca do wagi 50 grm. 2 cnt., do 250 grm. 5 cnt., do 500 grm. 10 cnt. do 1 klgr. 15 cnt.; nie mogą one zawierać ani listów, ani dopisków.

Karta korespondencyjna, kosztuje do miejscowości austro-węgierskiej monarchii i Niemiec 2 cnt., z odpowiedzią 10 cnt.

Listy za umyślnym posłańcem, (Expres-Briefe) oznacza się u dołu „per Expres" dopłacając do zwyczajnej opłaty w markach 15 cnt., a gdzie poczty nie ma za każde 7$^1/_2$ klm. 50 cnt. z góry.

Przekazy pocztowe można we wszystkich urzędach pocztowych austro-węgierskiej monarchii nadawać do kwoty 1.000 złr., do Wiednia i Pesztu do 5.000 złr.

Należytość pocztową, która uwidocznioną jest na blankietach przekazowych, uiszcza się w markach, przylepiając takowe wzdłuż prawej strony przekazu.

Przekazy *drogą telegraficzną* nadawać można do miejsc, gdzie się znajdują urzędy pocztowe i do tego upoważnione urzędy telegraficzne do kwoty 300 złr. w. a. a gdzie są urzędy eraryalne do kwoty 500 złr.

Do Angli (100 złr.) Belgii, Bułgaryi, Francyi, Holandyi, Rumunii, Turcyi, Stanów zjednoczonych Ameryki, Szwajcaryi i Włoch do 20 złr. 20 cnt; nad 20 złr. za każde 10 złr. o 10 ct. więcej.

b) **Poczta wartościowa**

Pocztą wartościową czyli wozową przesyła się: pieniądze, papiery wartościowe, towary i inne rzeczy z oznaczoną lub bez oznaczonej wartości, jako też przesyłki za pobraniem należytości. Do każdej przesyłki może być dołączony list zamknięty. Wykluczone są przesyłki zwierząt żyjących (z wyjątkiem pszczół, pijawek, drobiu,

ptaków śpiewających i królików[1]) tudzież wszelkie łatwo zapalne lub explodujące przedmioty[2]).

Waga pojedyńczej przesełki nie może przekraczać 50 kl., w miejscu zaś 5. klgr.

Do każdej przesyłki potrzebny jest list frachtowy (przesyłkowy Frachtbrief), którego wypełniony adres musi być równobrzmiący z adresem na przesyłce.

Za listy pieniężne i przesyłki nieopłacone do 5 kl. płaci odbiorca tychże prócz zwykłej należytości jeszcze dodatek 6 ct. za każdą przesyłkę.

Przesyłki za pobraniem należytości (Zaliczki Nachnahme), można nadawać i podejmować we wszystkich urzędach pocztowych do kwoty 300 złr. między urzędami zaś eraryalnymi do kwoty 500 złr.

Do każdej przesyłki za zaliczką dołączyć należy wypełniony blankiet z przekazem powziątkowym (niebieskiego koloru) po cenie 6 ct. za sztukę

Jeżeli adresat przesyłki do dni siedmiu nie podejmie, zawiadamia urząd oddawczy o tem nadawcę z żądaniem dalszego zarządzenia lub zwraca takową najwyżej po 14 dniach wraz z policzeniem przypadającego porta zwrotnego.

Przesyłki do Królestwa i Cesarstwa rosyjskiego można i bez wartości posyłać, należy je tylko w płótno opakować.

---

[1]) Ptaki (oprócz indyków, łabędzi i pawiów) i króliki przesyłać w klatkach lub koszach, nie większych jak 50. cntm. wysokości, a 40. cntm. szerokości. *Posyłki takie muszą być przez umyślnego posłańca doręczone.* Za te posyłki poczta nie ręczy. Pijawki zawinąć w mokry worek i włożyć w pudełko lub skrzynkę. Pszczoły aby nie uciekły, zamykać w skrzyneczki opatrzone drobnymi dziurkami. — Owoce pakować w skrzynki lub pudełka, jeśli nie łatwo się psują, to w kosze.

[2]) Proch bawełna strzelnicza, dynamit, elektryczne lonty do podminowania, górnicze kapsle rozsadzające, collodion, zapałki, fosfor, kwasy mineralne, preparaty chlorowe petroleum.

Opłata od przesyłek według ich wartości i wagi.

Wartość do	Waga do	I. Strefa do 10 mil		II. Strefa do 20 mil		III. Strefa do 50 mil		IV. Strefa do 100 mil		V. Strefa do 150 mil		VI. Strefa nad 150 mil	
		posyłki zwykłe	posyłki szczeg.[1]	posyłki zwykłe	posyłki szczeg.	posyłki zwykłe	posyłki szczeg.	posyłki zwykłe	posyłki szczeg.	posyłki zwykłe	posyłki szczeg.	posyłki zwykłe	posyłki szczeg.
złr.	kl.	złr.	cnt	złr.	cnt	złr.	złr.	złr.	złr.	złr.	złr.	złr.	złr.
50	½	15	21	27	39	27	39	27	39	27	39	27	39
	5	18	26	33	48	33	48	33	48	33	48	33	48
	6	21	30	39	57	45	66	51	75	57	84	63	93
	7	24	35	45	65	57	84	69	1.02	81	1.20	93	1.38
	8	27	39	51	75	69	1.02	87	1.29	1.05	1.56	1.23	1.83
nad 50 złr. za każde 150 złr. o 3 ct. więcej.	9	30	44	57	84	81	1.20	1.05	1.56	1.29	1.92	1.53	2.28
	10	33	48	63	93	98	1.38	1.23	1.83	1.53	2.28	1.83	2.73
	15	48		93		1.53		2.13		2.73		3.33	
	20	63		1.23		2.13		3.03		3.93		4.83	
	30	93		1.83		3.33		4.83		6.83		7.83	
		za każ. 1 klg. wagi o 3 c. więc.		za każ. 1 kg w. o 6 c. więc.		za każ. 1 kg. o 12 ct. więc.		za każ. 1 kg. o 18 c. więcej		za każ. 1 klg. o 24 c. więcej.		za każ. 1 klg. o 30 c. więcej	

[1]) Przesyłki szczególne (Sperrgut) czyli przesyłki jeden metr długości a ½ metra wysokości lub odwrotnie, dalej jeżeli stosunkowo do swej wagi wiele miejsca zajmują lub na które więcej uwagi przy pakowaniu zwracać należy np. kosze, kartony. meble i drzewka.

*) Taryfa ta wykazuje należytości pocztowe za przesyłki wedle ich wartości i wagi. Posyłki bez oznaczonej wartości frankowane według tej samej taryfy o 3 ct. mniej,

c) Przepisy telegraficzne.

Każdy telegram powinien być napisany wyraźnie czytelnie i zawierać najmniej trzy słowa. Przy telegramach do miast większych, lub jeżeli adresat nie jest osobą dobrze znaną, podać należy na adresie telegramu charakter, ulicę i numer domu. — Telegramy mogą być pisane pismem zwykłem lub szyfrowanem.

Taksowanie telegramów. Wszystko, cokolwiek nanawca napisze, bywa do telegramu wliczone i taksowane z wyjątkiem znaków piśmiennych, jak: kropka, przecinek, średnik, znak pytania, i t. p.

Za jeden wyraz liczy się słowo najwyżej o 15 głoskach, powyżej zaś za dwa słowa. Wyjątek stanowią imiona własne, nazwiska miast, rzek i t. p. — Ściąganie wyrazów nieużywanych w zwykłej mowie nie jest dozwolone. — Liczby w telegramie stanowią każda grupa z 5 cyfr jedno słowo; pojedyncze głoski dodane do liczb, liczą się również za cyfrę. Znak podkreślenia liczy się za jedno słowo.

Taksa za telegram w Monarchii austr. węg. składa się: 1) z taksy zasadniczej 24 ct. i z należytości 2 ct za każde słowo do 15 głosek lub liczbę do 5 cyfr; n. p. telegram do Wiednia o 12 słowach kosztuje: taksa zasadnicza 24 ct. każde słowo po 2 ct. (12×2 ct.) jest 24 ct; razem 48 ct.

Należytość uiszcza się przy nadaniu telegramu w gotówce lub w markach, nalepiając takowe na telegramie, a recepis otrzymuje nadawca tylko na wyraźne żądanie i za opłatą 5 ct.; urzędy otrzymują takowy bezpłatnie.

Za telegramy nadawane na stacyach kolejowych opłaca się zwykłą taksę zasadniczą a 3 ct. za słowo.

Telegram z opłaconą odpowiedzią. Nadawca żądający odpowiedzi może takową opłacić, jednakże nie więcej jak 30 słów Przed adresem należy napisać „odpowiedź zapłacona“ lub (R. P)

Blankiet na odpowiedź bezpłatną o zapłaconej ilości słów, ważny przez 6 tygodni i może służyć w którymkolwiek urzędzie telegraf. do bezpłatnego nadania telegramu. Gdyby odpowiedź zawierała więcej słów, jak opłacono przy nadaniu telegramu pierwotnego, dopłaca się nadwyżkę nieopłaconych słów bez doliczenia taksy zasadniczej. Przy zwrocie nieużytej asygnaty w przeciągu 6 tygodni zwraca nadawcy urząd telegraf. całą kwotę, na jaką asygnata opiewała.

Pocztowe Kasy oszczędności,

nie mają na celu utworzenia konkurencyi istniejącym dotychczas instytucyom tego rodzaju, — przeciwnie mają one tylko uzupełnić i wyrównać te wadliwości, jakimi grzeszą instytucye prywatne. Kasy te obliczone są tylko na klasy uboższe, bo rzeczą jasną, że kapitaliści więksi nie będą tam lokować swych oszczędności na 3%, tyle bowiem dają pocztowe kasy oszczędności, a wreszcie i dlatego, że kasy te przyjmować będą wkładki tylko do wysokości 300 złr. rocznie a 1000 złr. w ogólności.

Rzeczywistym celem pocztowych kas oszczędności jest, aby choćby najmniejsze kapitały skupić i pod gwarancyą Państwa do wzrostu doprowadzić. Urzędy pocztowe, rozsiane po najdalszych zakątkach Monarchii, mające ciągłą styczność z ludem, będąc zawsze o każdej porze dnia przystępne dla Publiczności, są najodpowiedniejsze dla takich celów. Niejeden wieśniak lub robotnik, niemający dotąd na myśli oszczędzać coś kiedykolwiek, teraz widząc pod bokiem instytucyę rządową poznawszy doniosłość jej, chętnie powierzy jej swój grosz zapracowany, zamiast go roztrwonić.

Każdy chcący lokować oszczędności swe w tej instytucyi, kupuje w miarę możności, po kilka nawet centów marki pocztowe. Gdy ilość kupionych marek dojdzie do wysokości 50 centów, nalepia się je na kartonach umyślnie do tego przeznaczonych, które dostać można w każdym Urzędzie pocztowym i w trafikach i zanosi je do Urzędu pocztowego. Na to otrzymuje książeczkę z pokwitowaniem każdorazowej wkładki. Wkładki można podnosić każdego czasu, a kasa pocztowa daje od nich 3% rocznie od sta.

Pieniądze ulokowane w tych kasach jakkolwiek na procent mniejszy niż w instytucyach prywatnych, są jednak pewne, gdyż mają gwarancyę Rządu, i administrowane są przez c. k. Urzędników pocztowych.

Skale stemplowe

Skala I.

za weksle, asygnaty pieniężne itp. dokumenta kupieckie.

				Należytość z dodatkiem zł.	ct.
		do	75 złr.	—	5
nad	75 złr.	„	150 „	—	10
„	150 „	„	300 „	—	20
„	300 „	„	450 „	—	30
„	450 „	„	600 „	—	40
„	600 „	„	750 „	—	50
„	750 „	„	900 „	—	60
„	900 „	„	1.050 „	—	70
„	1.050 „	„	1.200 „	—	80
„	1.200 „	„	1.350 „	—	90
„	1.350 „	„	1.500 „	1	—
„	1.500 „	„	3.000 „	2	—
„	3.000 „	„	4.500 „	3	—
„	4.500 „	„	6.000 „	4	—
„	6.000 „	„	7.500 „	5	—
„	7.500 „	„	9.000 „	6	—
„	9.000 „	„	10.500 „	7	—
„	10.500 „	„	12.000 „	8	—
„	12.000 „	„	13.500 „	9	—
„	13.500 „	„	15.000 „	10	—

itd. za każde następne 1.500 zł. o 1 złr. więcej, licząc kwoty niżej 1 500 złr. za pełn.

Skala II.

na dokumenta prawne, które skali I. i II. nie podlegają

				Należytość z dodatkiem zł.	ct.
		do	20 złr.	—	7
nad	20 złr.	„	40 „	—	13
„	40 „	„	60 „	—	19
„	60 „	„	100 „	—	32
„	100 „	„	200 „	—	63
„	200 „	„	300 „	—	94
„	300 „	„	400 „	1	25
„	400 „	„	800 „	2	50
„	800 „	„	1.200 „	3	75
„	1.200 „	„	1.600 „	5	—
„	1.600 „	„	2.000 „	6	25
„	2.000 „	„	2.400 „	7	50
„	2.400 „	„	3.200 „	10	—
„	3.200 „	„	4.000 „	12	50
„	4.000 „	„	4.800 „	15	—
„	4.800 „	„	5.600 „	17	50
„	5.600 „	„	6.400 „	20	—
„	6.400 „	„	7.200 „	22	50
„	7.200 „	„	8.000 „	25	—

Nad 8.000 złr. każde dalsze 400 złr. o 1 złr. 25 ct. więcej licząc kwoty niżej 400 złr. za pełne.

Skala III.

na ugody służbowe, kontrakty kupna lub zamiany itd.

				Należytość z dodatkiem zł.	ct.
		do	10 złr.	—	7
nad	10 złr.	„	20 „	—	13
„	20 „	„	30 „	—	19
„	30 „	„	50 „	—	32
„	50 „	„	100 „	—	63
„	100 „	„	150 „	—	94
„	150 „	„	200 „	1	25
„	200 „	„	400 „	2	50
„	400 „	„	600 „	3	75
„	600 „	„	800 „	5	—
„	800 „	„	1.000 „	6	25
„	1.000 „	„	1.200 „	7	50
„	1.200 „	„	1.600 „	9	—
„	1.600 „	„	2.000 „	12	50
„	2.000 „	„	2.400 „	15	—
„	2.400 „	„	2.800 „	17	50
„	2.800 „	„	3.200 „	20	—
„	3.250 „	„	3.600 „	22	50
„	3.600 „	„	4.000 „	25	—

Nad 4 000 złr. za każde dalsze 200 złr. o 1 zł. 25 ct. więcej licząc kwoty niżej 200 złr. za pełne.

Rachunki, konta odpisy, kopie lub jakkolwiek nazwane wykazy należytości do 10 złr. nie podlegają stemplowi od 1 złr do 10 złr. 1 ct. nad 50. złr. 5 ct. od każdego arkusza — Rachunki nieostemplowane podlegają karze 50-krotnej.

Z NOWYM ROKIEM.

I.

Wielki Boże! przed twym tronem
Zgromadzony lud twój staje,
I z czołem w ziemię schylonem,
Głęboką cześć Ci oddaje.
Już nasze i ojców winy,
Obmyte płaczem rzewliwym,
Myśmy Piasta Twego syny,
Bądź nam ojcem litościwym.

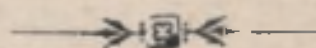
II.

Mnóż nasze żniwa i trzody,
Spuszczaj rosy pożądane
Chowaj od wszelkiej przygody
Dzieci nasze ukochane.
Niech te słabe niemowlęta,
Co kwilą przy matek łonie
Pokrzepia dobroć Twa święta,
Ku Twej chwale i obronie.

III.

Trudy, znoje, w skwarnem lecie,
Daj nam ponosić cierpliwie,
Pewnym, że Ty w lepszym świecie
Nagrodzisz je litościwie.
A z smutnej chwili zbliżeniem,
Niechaj wierni w Twym zakonie,
Z czystem sercem i sumieniem,
Usypiamy na Twem łonie.

J. U. N.



W 100-letnią rocznicę konstytucyi 3go maja.

Z dniem 3go maja 1891 r. kończy się stulecie od czasu, kiedy ogłoszoną została konstytucya, — od czasu, kiedy dokonał się wielki przewrót w umysłach większości. Stare a tak wygodne zdanie, że Polska nie potrzebuje rządu, że ona stoi właśnie nierządem, zdanie to obaliły wypadki; żelazne pęta nakładane przez wrogów, nie pozwalały się łudzić. Owa wolność przeczenia i opierania się najmędrszym uchwałom, zwana „liberum veto“, nadająca zgubną potęgę najlichszej nawet jednostce, straciła teraz wartość dla wszystkich, bo ziemia usuwała się z pod nóg każdemu. Więc pomyślano o tem, co trzeba było zrobić dawno, przed dwoma wiekami; postanowiono zmienić całe urządzenie, całą konstytucyą rzeczypospolitej. Ale i teraz jeszcze trzeba było stoczyć zaciętą walkę ze stronnictwem zupełnie zaślepionem, w samolubstwie zagrzęzłem na którego czele stanęli: Szczęsny Potocki, Ksawery Branicki i Seweryn Rzewuski. Magnaci przywykli uważać się za głowy narodu, a gotowi raczej sprowadzić nań wrogów, niż uledz komukolwiek i odstąpić od swego zdania — i ślepe ich narzędzia: posłowie niewytrawni i nieroztropni i różni jeszcze inni, o których tutaj mówić nie ma potrzeby, ci wszyscy połączyli się razem na sejmie czteroletnim, zwalczając wnioski najrozsądniejsze.

Byli jednak mężowie, którzy widzieli złe i chcieli je naprawić. Poznali oni, że sama szlachta stanowić nadal Polski nie może, ale, że trzeba równouprawnić mieszczaństwo i lud.

Najpierwszym mężem, który pomyślał nad zreformowaniem rządu i był twórcą owej wiekopomnej ustawy był ksiądz Hugo Kołłątaj — referendarz Wielkiego księstwa Litewskiego. Z Ignacym Potockim, serdecznym swym przyjacielem układał tę ustawę, która miała zrównoważyć wszystkie stany w obliczu prawa. Pozyskał on dla tej świętej sprawy marszałk sejmu, Małachowskiego, mającego powszechne poważanie, to też

przystąpienie jego zjednało Kołłątajowi wielu znakomitych mężów, a nareszcie samego króla.

Tak zdobytą większością uchwalono 3go maja 1791 konstytucyą, która obaliła wprawdzie wadliwą budowę państwa, ale nie mogła już niestety zająć miejsca zburzonej.

W dniu ogłoszenia tych praw, do dziś sercu Polaka tak drogich, już od samego świtu zalegał ogromny tłum ludu warszawskiego plac przed zamkiem, w którym odbywały się posiedzenia sejmowe. Nadzieja, zwątpienie i niepokój miotały nim naprzemian — nareszcie po południu rozległ się wesoły okrzyk, że konstytucyę przyjęto.

Prawo wolnego wyboru króla pochlebiało wprawdzie niemało dumie szlacheckiej, ale okazało się, jakto można było z góry przewidzieć, niezmiernie szkodliwem. Tłum stotysięczny, niema nigdy dosyć rozwagi, spokoju i doświadczenia, aby mógł takie prawo wykonywać. Więc zamieniono wybór osoby królewskiej na wybór rodziny, która miała dziedzicznie panować. Uznano potrzebę utwierdzenia i wzmocnienia władzy królewskiej, przekonawszy się, że główną wadą ustroju rzeczypospolitej był brak rzeczywistego rządu, ale jeszcze pozostawiono zbyt wielką potęgę sejmowi. Znosząc zupełnie „liberum veto“, zerwano na zawsze z jednym z najzgubniejszych błędów, który stał na zawadzie wielkiej pracy ustawodawczej. Odtąd nie wolno nikomu opierać się uchwale większości na podstawie swego niby lepszego pojmowania rzeczy.

Był jeszcze jeden brak w urządzeniach rzpltej, brak, którego samo wspomnienie przejmuje boleścią i zgrozą: lud wiejski zdany był na łaskę swoich panów, nie był im równy w obliczu prawa i aż nadto często nie mógł nigdzie w ziemskiej ojczyźnie swojej znaleść sprawiedliwości! A kiedy znaczna część szlachty straciła wiarę, czepiając się nowinek, szerzonych za granicą i oddając się rozkiełzanym namiętnościom, wtedy poddaństwo stało się niewolą i ciężki bywał los biednego wieśniaka. Konstytucya 3go maja nie uczyniła poddanych odrazu właścicielami ziemi, ale zapewniono

im opiekę prawa i wolność przesiedlania się i zezwolono na układy, które zawierać mieli ze swoimi panami w celu uwłaszczenia, albo oczynszowania. Uchwały te byłyby prawdopodobnie większy pożytek przyniosły, niż późniejsze nagłe i doraźne zniesienie pańszczyzny. Przypuszczono także mieszczan do nabywania ziemi i do stopni wojskowych. Były to pierwsze a olbrzymie kroki na drodze, prowadzącej do zupełnego zrównania stanów.

Oto najgłówniejsze zmiany w ustawach rzeczypospolitej; godzi się jeszcze wymienić artykuł pierwszy konstytucyi, w którym religia katolicka uznana jest jako panująca; inne wyznania miały zapewnioną wolność i opiekę prawa, lecz Polska pozostała wierną tej religii, która ją uczyniła narodem,—a narodem, mogącym ubiegać się o lepsze z najlepszymi. Uprzedzenia i błędy 18 wieku wtargnęły wprawdzie i do nas, równie jak przedtem owe smutnej pamięci nowinki, lecz nie zniszczyły wiary, nie rozpowszechniły zdania, że państwo może obejść się bez wszelkiej religii.

Nie dziw więc, że z radosnem uniesieniem przyjął naród cały to wiekopomne dzieło czteroletniego sejmu.

Patryotyczna nasza szlachta zrezygnowała ze swych przywilejów — lud został wolny.

Z sali obrad udał się Stanisław August do katedry na czele sejmujących, otoczony tysiącami uszczęśliwionego ludu. Tam zaprzysiężono nową ustawę. A kiedy po przysiędze odśpiewano „Te Deum“ wzruszenie opanowało wszystkich.—Wtedy radosne uniesienie nie miało granic; wszystko runęło z kościoła na plac. Jakby na znak dany rzucili się magnaci w objęcia mieszczan. Co za wzruszający widok! Tu karmazyn ze łzami radości ś iska ubogiego mieszczanina, wołając: „Bracie!“ — tam znowu senator ściska chłopka, — wszyscy się weselą, podrzucają czapkami, płaczą z radości! — Matki podnosiły swe dziatki w górę, aby im ten akt zrównania pokazać.

Lecz krótko trwał czas tej wesołości. Garść odstępców zaprzedanych Moskwie, zawiązuje konfedera-

cyą w Targowicy — wojska rosyjskie wkraczają do kraju na pomoc spiskowcom i dokonują dzieła zniszczenia konstytucyi i ojczyzny.

Mimo to smutne wspomnienie, nie wolno nam, prawym synom i córom Polski — tracić nadziei w jej odrodzenie. Żadna zasługa, żaden czyn szlachetny nie ginie nigdy marnie: zbiera je wszystkie i liczy Ten, który i nam zgotował po ciężkich dniach niewoli i pokuty dzień wesela, dzień zapłaty za tyle mozołu, za tyle męczarni. Tylko wiary nam trzeba, miłości i poświęcenia. Nie może zginąć naród, który zginąć niechce, — którego duch nie jest zatruty, który leczy się z błędów swoich, pracuje usilnie i wiernie spełnia posłannictwo swoje na ziemi.

Wszystkim nam tedy jed ogłośnie powtórzyć należy końcowe wiersze poświęconego rocznicy 3go maja utworu, który opiewa jak następuje:

Na karcie dziejów Polski chlubnie zapisany
Zawitał znowu dzisiaj, zawitał świetlany
Trzeci maj. On uczucia chluby i tęsknoty
Budzi w sercach, bo on to wrócić miał wiek złoty.

On wolność wszystkiej dziatwie tej ziemi ogłaszał,
Przesądy dawnych czasów on dzielnie rozpraszał,
A darząc równem prawem wszystkich w polskiej ziemi,
Wskazał, jak wolność zyskać środki godziwymi.

Bez grozy, krwi rozlewu, lecz drogą ugody,
Wobec prawa on zrównał pałace z zagrody,
I w każdym człeku uznał majestat ludzkości,
Ucząc, że siły szukać należy w jedności.

I ludy odtąd dążą za naszym przykładem,
Wszystkie kroczą utartym przez Polaków śladem;
My tylko sami dzisiaj przemocą zwalczeni
Do wolności wzdychamy srodze uciśnieni.

Jednak bracia kochani nie traćmy otuchy!
Pracą dla dobra kraju krzepmy nasze duchy,
Wytrwale postępujmy, a z pomocą Boga
Zdobędziem wolność naszą, — pokonamy wroga!

Bo chociaż nas przygniata siłą swych oręży
Moskwa dzika i Krzyżak, chytrzejsi od węży,
Ja wierzę jednak stale, — że Bóg sprawiedliwy
Okaże wreszcie Polsce — jak jest litościwy!

W. V.



Dziecię — żebrak.

Miej serce
I patrzaj w serce!
A. M.

„Jam głodny! chleba! ja sierota dziecię,
„Oh zimno . . . zimno . . . nagie moje ciało —
„Bez ojca — matki — biedneż moje życie:
„Płacz, głód i nędza po nich mi zostało. —
„Jam głodny! chleba! kawałeczek chleba —
„Złoty mój panie, — nie wiele mi trzeba“!

„Ojcze nasz — który“ — pacierz mówi dziecię;
Nikt-że niesłyszy dziecinę skośniałą
Nikt-że nic nieda? Toć tak mało przecie —
„Chleba naszego“ dziecię domawiało:
„O! chleba — chleba . . . kawałeczek chleba,
„Złota ma Pani,—nie wiele mi trzeba!“

Przeszedł Pan — Pani — nikt dziecka nie słucha,
Ono też mało wyciąga rączęta —
Bo śniegiem pruszy mroźna zawierucha,
Wiatr, mróz na dziecię nagie niepamięta.
Biedna sieroto! któż ci dopomoże?
„Ojcze nasz, któryś“ . . . Ty ulituj Boże!

I odmówiło pięć „Ojcze nasz“ dziecię
Pięć „Zdrowaś Marya“ i zaczęło „Wierzę“.
Cyt! „Wierzę . . . w Boga . . . Ojca . . . stworzycie...“ —
Nie dokończyło dziecię swych pacierzy —
Skonały modły — dziecina skonała —
Lecz dusza niebem „la la la“ śpiewała.

Nie wolno żebrać — dostrzegł strażnik dziecię,
Jak się tam w rogu kłębkiem z zimna tuli —
Poskoczył — pewnie skarze należycie — ? —
Podniósł za kołnierz podartej koszuli —
Skurczone podniósł . . . nie krzyczał . . . nie żyło!
Zmówił ten pacierz, co dziecię mówiło.

KOŚCIÓŁ KATEDRALNY W TARNOWIE.

Kalendarzyk nasz *„Z pod góry św. Marcina“* święci już trzecią swego istnienia rocznicę, a że wydanym został przeważnie dla ludności okolicznej Tarnowa, przeto postanowiliśmy corocznie umieszczać w nim krótki rys jednego z zabytków naszego grodu.

W r. 1889 przyniósł wam historyą o *kościółku św. Marcina,* w r. 1890 o *zamku hr. Tarnowskich,* jako nieodłącznej całości z górą św. Marcina, — dziś zaś, na r. 1891 niesie Wam Szanowni Czytelnicy bliższe wiadomości o *Katedrze* tarnowskiej i jej najdawniejszych stosunkach, tak, jakto stare księgozbiory krakowskie podają.

Otóż podanie niesie, że jeszcze w r. 1392, Maciej, biskup przemyski wyświęcił *w kościele farnym w Tarnowie* arcybiskupa halickiego, — a zatem z końcem czternastego stulecia, już istniała katedra. Kto ją jednak właściwie założył i kiedy, o tem milczą kroniki, domyślać się nam jednak wolno, że hrabiowie Tarnowscy, założyciele grodu i możni dziedzice, którzy w innych miejscowościach klasztory i kościoły fundowali, i tutaj katedrę założyć musieli. Pierwsze *pewne* ślady tego kościoła znajdujemy dopiero pod datą r. 1400, w tym bowiem roku, na prośbę wojewody sandomierskiego Jana, hrabiego na Tarnowie, biskup krakowski Piotr Wisz trzy kościoły parafialne tarnowskie (t. j. dzisiejszą katedrę, kościółek św. Trójcy na Terlikówce i kościółek św. Marcina na górze tejże nazwy) w jednę kollegiatę złączył a proboszczowi jej nadał władzę, rozciągającą się nietylko na duchowieństwo tarnowskie, ale i na księży ze Skrzyszowa, Szynwałdu, Zalasowy, Poręby, Lisiogóry, i Łękawicy. — Równocześnie też osadził w Tarnowie 4 Prałatów i 2 Kanoników, których wybór zależnym był od hrabiów Tarnowskich a w r. 1450 proboszcz katedralny Mikołaj z Radłowa oddał większą część czynności parafialnych księżom wikaryuszom, których w liczbie *sześciu* archidyakonat krakowski jeszcze w r. 1416 ustanowił.

Biskupia godność w Tarnowie ustanowioną została dopiero w r. 1785 a pierwszym biskupem Tarnowskim mianowano księdza Jana Duvall proboszcza wojnickiego. Że jednak nie doczekawszy za'twierdzenia tej godności umarł, — przeto nie on, ale opat tyniecki, ks. Floryan Amandus z Janówka Janowski rządy biskupów tarnowskich rzeczywiście rozpoczął. Po jego śmierci zamianowano biskupem tarnowskim proboszcza katedralnego ks. Wojciecha z Bożej woli Górskiego, kiedy jednakże ten na biskupstwo do Kielc powołany, Tarnów na zawsze opuścił, osierociała stolica i godność biskupia upadła, a kościół tarnowski zamieniony na farny, naprzód do dyecezyi przemyskiej a potem w r. 1821 do opactwa tynieckiego wcielony został.

Dopiero za panowania cesarza Franciszka II i rządów papieża Leona XII, przywróconą została Tarnowowi w r. 1825 godność biskupia, powierzona księdzu Tomaszowi Zieglerowi, doktorowi filozofii i teologii, zakonu św. Benedykta. — Ten to biskup zakupił od księcia Sanguszki w rynku kamienicę, w której dawniej mieściły się sądy szlacheckie, a przyozdobiwszy ją według ówczesnego gustu, na mieszkanie sobie obrał, i odtąd kamienica ta: „pałacem biskupim“ nazwana, stając się siedzibą wszystkich późniejszych biskupów tarnowskich, służy również za mieszkanie Najprzewielebniejszemu Pasterzowi, teraźniejszemu Ks. Biskupowi Ignacemu Łobosowi.

Sam kościół t. j. katedrę tarnowską założoną pod wezwaniem Narodzenia Najśw. Maryi Panny tak opisuje Walery Eliasz w swoich „Wspomnieniach o Tarnowie“:

„Katedra tarnowska zbudowana na najwyższym punkcie miasta na wzniesieniu leżącego, jest dlań jakby koroną, tylko szczyt wieży kościelnej brzydki w kształcie czapki, psuje wrażenie wspaniałości świątyni. Była ona wyższą o trzy piętra, z dachem wyniosłym, pierwotnie gotyckim, później w stylu baroko na sposób zwykłych u nas wieżyc baniastych, lecz gdy w r. 1826 piorun w nią uderzył, pod pozorem osłabienia murów, odjęto jej część najwyższą wraz ze szczytem. Właściwy jednak powód tej amputacyi tkwił w uparcie utrzymy-

wanej wieści o istnieniu grubych pieniędzy w murze tej wieży, dla których odkrycia zburzono górne piętra; — ale napróżno, bo skarbu nie znaleziono.

Katedra tarnowska o trzech nawach z wielkim ołtarzem od wschodu, dach ma kryty miedzią. Nawa główna spoczywa na 6 filarach, wchód do niej z frontu przez wieżę, boczne nawy niskie sięgają po łuki między filarami z wschodami osobnemi od południa i północy. Południowa nawa boczna przedłuża się kaplicą św. Benedykta (dziś Przenaj. Sakramentu), północna kaplicą św. Anny. Sklepienia są wszędzie gotyckie, wyjąwszy jednego przęsła w nawie północnej i naturalnie w przybudowanem presbiteryum, bo w tym jeszcze czasie (1826 r.) nie pojmowano u nas koniecznie stósowania się do stylu kościoła przy reperacyi lub przy budowie. Przedłużenie presbiteryum poznać łatwo z zewnątrz, po starej szkarpie, sterczącej skośnie z muru nowego. Kruchta południowa, wiodąca do wnętrza kościoła z placu katedralnego, kryje w sobie bardzo piękne kamienne odnóża gotyckie i sklepienie w niej toż samo ostrołukowe.

Również gotyckie, chociaż mniej ozdobne odrzwia są w kruchcie zachodniej, pomieszczonej w spodzie wieży, skąd schody kręcone kamienne prowadzą na chór, a powyżej drewniane do dzwonów.

Wchód północny przez boczną nawę jak i wejście z zewnątrz do zakrystyi jest bez gustu, niby w stylu baroko. Zakrystya złożona z dwóch sklepów, także w stylu baroko, z wszelkiemi swemi sprzętami nie zawiera w sobie nic osobliwego; z niej schodkami idzie się do loży książąt Sanguszków, prostej izdebki z najuboższymi meblami, a potem do dwóch skarbców osobnych, z których w jednym większym przechowują się aparaty do ubioru i biblioteka kościelna, w drugim aparaty w skrzyniach: kielichy, monstrancye, relikwiarze, tace, trybularze, i t. p.

Chór z organami spoczywa na greckich kolumnach a pod nim dochował się niezmiernie rzadki u nas zabytek przeszłości, *stale* drewniane gotyckie, z bardzo oryginalną, a bogatą ornamentyką, w niektórych miej-

scach uszkodzone i dostawkami z frontu oszpecone. Zajmują one miejsca przeciwległe przy głównych drzwiach; te co są na prawo t. j. od południa, mają siedzeń pięć, te co na lewo t. j. od północy, siedzeń siedm i różnią się od siebie sposobem wykonania: północnych ornamentyka jest wypukło rzeźbiona, południowych ryta w głąb na płaszczyznach. Zważywszy, jak wyroby drewniane ulegają łatwo zepsuciu, a zwłaszcza ławki, wypada podziwiać tę szczęśliwą okoliczność, że ich nie wyrzucono, aby zrobić miejsce dla nowych w stylu ówcześnie panującym, co się zwykło było dziać wszędzie.

Stale tarnowskie pochodzą z drugiej połowy XV wieku, o ile sądzić można z ich charakteru, tem więcej tedy trzeba szacować ich wiek 400-letni pośród tylu zamachów zmieniającego się gustu ludzkiego. Ławki te były zapewne radzieckie".

(Co do artysty, który wykonał obraz Matki Boskiej Wniebowzięcia, umieszczony w wielkim ołtarzu, myli się autor jednakże — jak się bowiem o tem dowiadujemy z rachunków, znajdujących się w archiwum parafialnem—malował go Ludwik Schnor v. Carlsfeld. Cyboryum zaś pokryte jest gipsową płaskorzeźbą, wyobrażającą zdjęcie Jezusa Chrystusa z krzyża).

„Przy zetknięciu się nawy głównej presbiteryum są dwa ołtarze, i jeszcze jeden przy filarze naprzeciw ambony z obrazem ś. Kazimierza, wszystkie w stylu baroko.

Poprzed kaplicą, obok drzwi prowadzących do grobów, stoi ołtarz Matki boskiej skośnie do ściany presbiteryalnej. Drzwi wąskie żelazne wiodą do grobów po bardzo wysokich schodach, jakby wielkich progach w ukos do małego sklepu, gdzie tuż obok siebie stoją duże dwie trumny metalowe. Mniejsza pod ścianą północną mieści zwłoki księżnej Zuzanny Ostrogskiej, druga większa księcia Janusza Ostrogskiego, która chociaż cynowa, bokiem jakby rozpęczniała, pozwala widzieć resztki i szczątki różnych materyj, pokrywających kości w trumnie drewnianej. Na wierzchu obydwóch tych trumien po rogach są główki aniołków, w środku kru-

cyfiks. Obok nich stoi nowa trumna drewniana ordynarna, sprawiona przez księcia Sanguszkę dla zwłok trzech nieboszczyków z familii Ostrogskich. W kącie od południa widać małą drewnianą trumienkę, powleczoną materyą srebrzystą, z wyciętem okienkiem na główkę, widzialną po odsunięciu ruchomego denka. Od zachodu jest otwór w sklepie, którędy spuszczano tu zwłoki po odwaleniu kamienia w posadzce kościelnej. Przeciwlegle znajduje się grób Tarnowskich, do którego nie drzwi, lecz jedyny przystęp z góry przez otwór w posadzce, zawalony płytą kamienną.

Katedra tarnowska w latach koło 1831 r. w tak okropnem była zaniedbaniu, że niektóre pomniki gubiły się pod pokładem błota i kurzu, w ceglanej posadzce czerniły się dziury, ołtarze spuchniałe ledwo się trzymały. Dopiero z objęciem probostwa przez ś. p. księdza Michała Króla, ówczesnego prałata katedralnego, kościół tarnowski począł przychodzić do porządku.

Wieża czworoboczna mieści w sobie trzy dzwony na wysokości trzeciego okna. Z tych dzwonów od zachodu wiszący zwany „dzwonem biskupim" należy do osobliwości, bo dochował się z epoki, z jakiej już o takowe bardzo trudno. Daty na sobie nie ma, ale charakter głosek każe go odnieść do pierwszych lat XIV w., przyczem użycie „y" zamiast „i" zdradza Polaka w odlewaczu tego dzwonu. Napis ów brzmi: „Veny cum pace o rex glorye", wyciśnięte są także na nim figurki, z jednej strony Pan Jezus na krzyżu z stojącemi obok św. Janem i Matką boską, z drugiej jakiś święty z długą brodą, jakby któryś z apostołów.

Drugi a środkowy dzwon największy, z krawędzią w trzeciej części oberwaną, ma figurki w płaskiej rzeźbie z czterech stron, i tak: z jednej Matka boża z dzieciątkiem Jezus, otoczona napisem: „sigil. cap. eccle. tarn.", za nią św. Jerzy zabijając smoka, potem krucyfiks z cyframi A. D. 1654. Trzeci dzwon nowy sprawił jak świadczy napis: Ferdynand I. cesarz austr. Po nad dzwonami sygnaturka nosi datę 1680 r.

Wielka, a główna wartość katedry tarnowskiej spoczywa w nagrobkach, jakie się w niej z przeszłości

dochowały, i w pomnikach z różnych czasów, poświęconych pamięci rozmaitych osób a mianowicie:

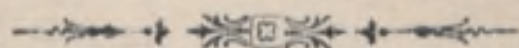
W presbiteryum: z prawej strony Janusza ks. Ostrogskiego, pogromcy Tatarów i żony jego Zuzanny Seredzianki. Naprzeciw renesansowy pomnik hr. Tarnowskich: Krzysztofa i Jana, obok nad stalami kanonickimi grobowiec Zofii z Tarnowskich, żony X. Konstantyna Ostrogskiego. W kaplicy św. Benedykta tablica marmurowa X. Stan. Orłowskiego, oficyała; X. Kaszewicza scholastyka; pod oknem X. Łyczki, założyciela szkół w Tarnowie; na filarze X. Fukiera, infułata; obok drzwi X. Jędrzeja Tarły ze Szczekarzewic. W tejże kaplicy od zachodu. Barbary hr. Tarnowskiej, żony Jana; Barbary z Tęczyna i Jana Tarnowskich. W kaplicy północnej od zachodu, Amora i Jana z Tarnowa; X. Michała Króla prałata; X. Jana Ursina kan.; Kazimierza Tarnowskiego; Magdaleny ze Szczekarzewic Tarło, zakonnicy; Jana Mężyka, prałata tarnow. X. Kaspra z Ruszczy Branickiego prob. Tarnowskiego.“

Tyle podaje nam Eliasz na podstawie dzieła wydanego o Tarnowie przez proboszcza Lisiogóry, ks. Wincentego Balickiego; — nam jednak wiadomości te najnowszymi wypadkami uzupełnić jeszcze należy, a mianowicie tem, że w roku zeszłym t. j. 1890 za gorliwem staraniem Najprzew. biskupa Ignacego Łobosa, rozpoczęto roboty koło odnowy katedry według planów prof. politechniki lwowskiej Zacharyewicza. Budową kieruje inżynier Janusz Rypuszyński, a fundusze potrzebne na ten cel, zbierają się drogą dobrowolnych składek parafian, a przeważnie Duchowieństwa. Obecnie widzimy już ukończoną wschodnią część kościoła, tak zwane presbiteryum, a mur w ulicę posunięty, przydłuża o 2 metry wnętrze świątyni.

Z wiosną roku 1891 zamierzają przystąpić do odnowy wieży, do której przeznaczony dzwon, ufundowany w r. 1888 przez ks. prałata Józefa Leśnego, dziekana kapituły tarnowskiej, — umieszczono tymczasowo pod umyślnie na ten cel wzniesionem rusztowaniem na placu katedralnym. Dzwon ten, poświęcony uroczyście w dzień 50letniego jubileuszu kapłaństwa

fundatora. t. j. 8 lipca 1888 r. waży 48 cetnarów, ma 1 metr 35 cm. średnicy u dołu i 1 metr 20 cm. wysokości a zewnętrzna jego strona, zdobna prócz ornamentyki, wizerunkami św. Józefa i św. Ignacego — ma trzy napisy a mianowicie: ornamentykę górną okala napis: „Per Singulos Dies. Benedic. Te Dne. Et Laudabo Nomen Tuum In Saecul. Psallam Deo Meo Quamdiu Sum“.

Pośrodku zewnętrznej jego ściany, między wizerunkami z jednej strony odlana firma fabrykanta, nadwornego dostawcy Hilzera z Wiener Neustadt, — a z drugiej: „Ignatio Episcopo Josephus Dec. Cap. Fund. MDCCCLXXXVIII.“



UPOMNIENIE.

Sroży się zima,
Mróz wszystko ścina,
I żeru niema
Biedna ptaszyna.

Głód jej dopieka,
Pod chaty lata,
Szuka człowieka,
Chcąc mieć w nim brata.

Bądź jej więc bratem,
Niech się nie głodzi,
Nie stracisz na tem,
Bóg ci nagrodzi.

Litość nam życie
Prześlicznie zdobi,
Z ludzi — wiesz dziecię
Aniołów robi.

Gdy wiosna wróci,
Odżyją drzewa;
Słońce blask rzuci,
Ptaszek zaśpiewa.

Panu na niebie
Zanuci dzięki,
Żeś go w potrzebie
Żywił z swej ręki.

Miłą ci będzie
Onej godziny
Ta w każdym względzie
Wdzięczność ptaszyny.

Ocal jej życie
Wśród czasu złego,
Daj dowód dziecię,
Serca dobrego.

Syp okruszynki,
Nie stracisz na tem,
Bądź dla ptaszynki
Życzliwym bratem.

Józef Chmielewski.

Kto nie pracuje, — jeść nie powinien.

W powiatowem miasteczku B. mieszkali państwo Michałowie, a prowadząc życie uczciwe, ogólny sobie zjednali szacunek. On, kowal z zawodu, cały dzień kuźni przy młocie, ona kobiecina poczciwa, nie pierwszej już młodości, zajmowała się gospodarstwem domowem. Mieli troje dzieci. Najstarsza córka, wydana od lat już 8 zamąż za dostatniego kołodzieja do sąsiedniej wioski, — średni syn, 24 lat obecnie liczący, pomagał ojcu w rzemiośle i prawą był mu ręką przy żmudnej pracy tego zawodu. Przez 7 lat nie mieli już potem państwo Michałowie potomstwa, aż naraz obdarzył ich Pan Bóg córką. Łatwo wyobrazić sobie można, ile radości i szczęścia wniosło im w dom to dziecię, jak je pieścili naprzemian, jak od wszelkich chronili przykrości. A że dzieciak tak pieszczony, rozgrymasił się na dobre, to nic dziwnego, — jak również nie dziwota, że gdy Małgosia podrosła, nietylko do roboty ale i do książki brać jej się niechciało. Mijały dni i tygodni, Małgosia wciąż na polu, w ogrodzie... ale bynajmniej nie przy pracy, ona tylko dla przyjemności własnej błąkała się z nudów, a jednak do żadnej roboty się nie wzięła. Już lat 14 miala dziewczyna, gdy sobie wreszcie rodzice poczęli czynić wyrzuty, że niczego jej nie nauczyli i córka ich, córka mieszczańska, piękna i strojna zawsze jak laleczka, najmniejszego o gospodarstwie niema wyobrażenia. Często tedy wołał ojciec: „Małgoś! a pójdź-że choć przypilnować żeńców!“ — często prosiła matka: „Małgoś! przypatrz-że się, jak się to przędzie, — zaglądnij do obory, czy bydlę ma dość strawy i ściółki; — przypilnuj w kuchni kaszy, aby do garnka nie przywrzała!“ — lecz wszystko to było na nic, bo Małgosia niedość, że się zadąsała zaraz na takie upomnienia, ale nadto opryskliwie odpowiadała rodzicom: „Ja tam nie do garnków! — jam nie do krów i gnoju!“ Gorzko się nieraz zadumał pan Michał, myśląc o przyszłej doli ukochanego dziewczęcia, — szczerymi łzami żalu płakała nieraz matka nad swoją słabością dla Mał-

gosi, ostro wymawiał jej brat starszy. — na nic się to jednak wszystko nie zdało, Małgosia z nagany nic sobie nie robiła, i do żadnej roboty się nie brała. — Minęły 3 lata, — państwo Michałowie ze zmartwienia postarzeli się ogromnie, bo i cóż to za przyjemność dla rodziców, widzieć zawsze ukośne spojrzenia i drwiący uśmiech ludzi, lub słyszeć jak w około niby to szepcą sobie a jednak chcą być słyszani: „Strach! co za niezdara z tej Małgośki! Póki się jej jeszcze gęba świeci, to jej tam każdy niejedno daruje, — ale co będzie potem? — co z nią będzie, gdy zemrą rodzice?· Ta ostatnia myśl i państwa Michałów najbardziej dręczyła, — bali się, aby Małgosia na złą drogę nie poszła, bo piękna była jak malowanie, żywa jak iskra, a zgrabna jak sarenka i mnóstwo chłopców uwijało się koło niej, każdy przypodobać się starał, ale żaden o żeniaczce nie myślał. A czas jakby na złość leci prędko, i Małgosia miała już lat 17.

Jednego popołudnia w niedzielę, gdy Małgosia wystrojona w oknie się rozparła, aby się przypatrywać przechodniom i być przez nich widzianą, — a państwo Michałowie milcząc o zawsze tym samym myśleli przedmiocie: „Co będzie z Małgosią kiedy ich już nie stanie?“ - zajechał przed dom wózek i wysiadł z niego p. Radziecki w podeszłym już wieku mężczyzna, sąsiad z najbliższego miasteczka, również kowal i kolega szkolny p. Michała. Po serdecznem przywitaniu kochanego Wawrzusia, (który dla kolegi mimo swych włosów „Wawrzusiem“ pozostał) począł p. Michał wypytywać o jego i opowiadać o swojem powodzeniu. Naturalną rzeczą przyszła kolej i na Małgosię. Wtedy p. Michał wzdychając i głos zniżając do szeptu, tak się przed przyjacielem pożalił:

— Już ani ja, ani matka nie poprawimy dziewczyny: jak wyrosła niezdarą, taką zostanie do śmierci; w zamęźcie nikt jej nie weźmie, bo cóż komu z leniucha i zmarnieje to jak pierwsza lepsza! Wstyd tylko i hańba rodzicom, że nie potrafili z niej zrobić gospodyni, i że i ją i siebie na pośmiewisko narazili!

— Wawrzyniec nic na razie nie odpowiedział; —

długo myślał, głową kiwał i dym z fajki w wielkich kłębach wypuszczał, aż wreszcie tak się odezwał:

— Kto mimowolnie zrobi co złego, i dopiero sumienie mu to powie, powinien się starać to złe naprawić. I wy więc zbłądziwszy w wychowaniu dziewczyny, powinniście się byli ostro wziąć do rzeczy, i z „lalki“ zrobić „kobietę“, — ale wy zamiast to pierwsze złe naprawić, wpadacie w drugi błąd, — i niepotrzebnie wyrzekacie na los! A przecież nie los wychowywał wam córkę, tylko wy sami! Czyż więc nie lepiejby było teraz jeszcze o poprawie dziecka pomyśleć?

— Ja już nic nie wymyślę — odpowiedział mu na to Michał — a jeśli wy co potraficie temu zaradzić, do końca życia błogosławić was będę!

— No, nie trap się Michale, — jakoś to będzie! Mam i ja córkę i syna w domu, ale oboje tak pracowici, że samym przykładem swoim mogliby Małgosię na prawą drogę wprowadzić. To też myślę sobie, czy nie byłoby to dobrze, gdybym tak Małgosię zaprosił do siebie na parę tygodni? Co? Możeby się dziewczę zawstydziło takiej bezczynności i same do roboty się wzięło; — a jak nie, to już w tem moja głowa, że z niej gosposia będzie!

— Kochany Wawrzusiu! niechże cię uściskam. Proś ją, bierz i radź na leniucha, a potem i ona wdzięczną ci będzie do śmierci.

Kiedy usiedli wszyscy do wieczerzy, zwrócił się Wawrzyniec do dziewuchy i rzecze:

— Cóż Małgoś, nie przykrzy ci się bez Hanki? Pięć lat już mija odkąd opuściliśmy wasze sąsiedztwo, a ledwie parę razy i to na kilka godzin widziałyście się od tego czasu. Ona bardzo często ciebie wspomina, ale na dłuższy czas przybyć tu niemoże. Cieszyłaby się jednak bardzo, gdybyś ty do niej przyjechała. Nasze miasteczko większe, — wesołoby ci u nas było. A gdybyś tak naprzykład do mnie na wózek się przysiadła, i niespodzianie Hance uciechę zgotowała? Hę?

— Skoro pan mówisz, że Hanka chętnieby mnie powitała — odrzecze na to Małgosia, — to pojadę!

— Doskonale! ja zawsze wiedział, że z ciebie dobra dziewczyna. Zatem za godzinkę bądź do drogi gotową, bo chciałbym przed nocą być w domu.

Małgosi w to graj! Miasto większe, ludzi moc, a ona ma tyle pięknych sukienek; przecież to przyjemnie, pokazać się komu; — ale rzecz główna, że Antek ją zobaczy! Natychmiast więc zebrała co najlepsze rzeczy, i na czas oznaczony była gotową do drogi. Żegnając się z nią, szepnęła jej matka: „A pomóż tam co Hance przy robocie, — może milej ci będzie przy gawędce?“ — ojciec zaś, całując ją w czoło napominał: „A nie daj sobie drugim usługiwać, posłuż sobie sama, poznaj gospodarstwo, naśladuj Hankę i Antka!“

— Ach Boże — pomyślała Małgosia — jak mnię też Antek przywita? Przez całych pięć lat widziałam go ledwie parę razy a coraz to ładniejszym mi się wydawał, ciekawam, czy będzie mi tak rad. jak ja jemu? i tą myślą zajęta jednem już tylko uchem słuchała dalszych napomnień rodzicielskich, i z radosnym uśmiechem siadła na wózek.

Za 3 godziny przybyli na miejsce. Na spotkanie ich wyszedł dziarski i urodziwy mężczyzna, który zdziwiony patrzył na towarzyszkę pana Wawrzyńca.

— Antek! a podajże rękę Małgosi! — Nie poznajesz jej, czy co?

— A! to Małgosia! wykrzyknął młodzieniec i z figlarną miną poskoczył na drugą stronę wózka, gdzie siedziała Małgosia, zdumiona pięknością towarzysza swoich lat dziecinnych, którego w marzeniach swoich zawsze bohaterem swoim czyniła. I on niemniej zdziwiony urodą dziewczyny, obok dawnego przywiązania braterskiego nagle poczuł jej władzę nad sobą, i nim z sobą zamienili powitania słowo, już sobie przyrzekł:

„Ta — albo żadna!“

Za chwilę byli już w izbie, do której niebawem z latarką w ręce wbiegła Hanka, wracająca z piwnicy i z całem wylaniem dobrego serduszka, powitała Mał-

gosię. — Cały wieczór zszedł na gawędce, poczem udali się na spoczynek.

Nazajutrz było święto. Małgosia zgrabniutko ubrana poszła z Hanką i Antkiem do kościoła. Ach! jakże się wszyscy przypatrywali! Każda panna zazdrościła jej chłopca tak urodziwego, a każdy kawaler z zazdrością spojrzał na Antka, że taką piękną prowadzi dziewczynę. Ona widziała te spojrzenia i rozumiała uczucia, jakie w przechodniach wzbudzili, ale cóż ją obchodzili inni, skoro jej Antek był przy niej? Wesoła przeto jak ptaszek wróciła do gościnnego domu Wawrzyńca, a kiedy popołudniu wybrali się z podwieczorkiem w koszyku na wycieczkę za miasto, radość jej granic nie miała. Nic przeto dziwnego, że Antek rozkochał się w niej ogniście, i że zaraz dnia następnego, a było to również święto, bez ogródek wyjawił jej swoję miłość. Jakże szczęśliwą czuła się Małgosia!

Ale niestety, któż zgadnie, co mu „jutro“ przyniesie? A to jutro nadeszło właśnie jako pierwszy dzień roboczy po dwóch dniach świątecznych i jako pierwszy dzień „próby“ dla Małgosi, która się tego wcale nie spodziewała.

Kiedy po wieczerzy zasiedli wszyscy przed domem i wesołą zabawiali się gawędką, dał się nagle słyszeć głos stróża nocnego, wołający z oddali: „*Już dziesiąta na zegarze, idźcie więc spać gospodarze!*“ Wtedy podniósł się p. Wawrzyniec z ławki i w te odezwał się słowa:

— No moje dzieci, przyjemnie nam zeszedł czas świąteczny, bośmy i Boga pochwalili i po żmudnej pracy spoczęli i zabawili się przyzwoicie. Ale w tej chwili kończy się rozrywka i po spoczynku z nowymi siłami staniemy jutro do roboty. Że zaś „bez pracy nie będzie kołaczy“, przeto ten tylko chleba dostanie, kto sobie go zapracuje! A teraz „dobranoc“ moi kochani!

Z tymi słowy odszedł p. Wawrzyniec, a młodzi pochichotawszy jeszcze chwilę pożegnali się również życzeniem dobrej nocy.

Zaraz też o świcie dnia następnego usłyszała

Magdusia, jak poczęto się krzątać naokół; — w domu nie słyszała tego, bo dla pańskiego grymasu miała osobny pokoik ; tu jednak, mimo, iż hałas spać jej nie pozwolił— nie myślała wcale o wstawaniu, i nikt jej też z łóżka spędzać nie myślał. — Hanka czyściutko ubrana uwijała się koło śniadania, i wnet wszyscy domownicy zeszli się do pierwszej izby. Gdy wchodził Antek, zarumieniła się Małgosia ze wstydu, — ale nie dlatego, że nic nie robi i nie wstała jeszcze, ale dla tego, że ją tak Antek zobaczył! Po śniadaniu rozeszli się wszyscy do roboty: czeladź z panem Wawrzyńcem i Ankiem do kuźni, — dziewki do żniwa, parobcy do stodoły; została tylko Hanka z małą dziewczyną wiejską, która jej myła naczynie. — Gdy w domu ucichło, Małgosia przewróciła się na drugi bok i znowu zasnęła, a gdy się z posłania ściągnęła, słońce wysoko już stało na niebie, a Hanka warzyła obiad. Małgosia postała chwilę koło Hanki, ale że od kuchni biło gorąco wyszła na podwórze. Zaszła do sadu, wreszcie wyciągnęła się na ławce, i dumała sobie: „Choćby mnie kto przyszedł do roboty wołać, nie pójdę; nie na tom w gościnę przybyła. ażeby pracować, ale na to, aby mieć jeszcze lepiej niż w domu!—„Ciągle się jednak niespokojnie rozglądała, czy nie idzie kto, aby przerwać jej wypoczynek, a gdy tylko kogo zobaczyła, przymykała oczy i udawała, że drzemie. Tak leżąc usnęła rzeczywiście na nowo, a że po przebudzeniu nie mogła sobie zdać z tego sprawy, która to może być już godzina, zdziwiła się przeto niemało, gdy ujrzała dziewczynę, niosącą w dwojakach podwieczorek dla żeńców. Zerwała się z ławki i weszła do izby, ale nikt z przyniesieniem jej podwieczorku się nie spieszył, a ona upomnieć się nie śmiała. Pod wieczór, zeszli się znowu wszyscy, a kiedy Hanka donicę z kwaśnem mlekiem na stole postawiła a obok niej świeżych ziemiaczków misę i bochenek świeżutkiego chleba, poczuła Małgosia taką chęć do jedzenia, że czemprędzej do zastawionej wieczerzy się przysiadła.

Wawrzyniec, jakby niezważając na to, powstał i z kolei zaczął pytać głośno każdego z obecnych:

— Cożeś dziś zrobił Antku, Hanko, Jaśku, Julko, Staszku i ty mała Jagusiu?

A każdy z pytanych odpowiedział mu na to, przy czem cały dzień pracował i ile czego zrobił.

— A ty Małgosiu cożeś dziś robiła? — zapytał wreszcie, obracając się z uśmiechem do dziewczyny. Ona szeroko oczy otworzyła ze zdziwienia, jak śmią pytać jej o to, — ale ujrzawszy wszystkich spojrzenia pytająco ku sobie zwrócone, — spiekła raka i nic odrzec nie śmiała. Wawrzyniec, jakby chcąc ją ośmielić zapytał wtedy córki:

— Hanko! pewnie tobie pomagała Małgosia?— Ale i Hanka nic nie odpowiedziała, — bo kłamać jej nie nauczono, a prawdy powiedzieć na wstyd Małgosi nie chciała.

— Ha, kiedy tak — rzerze wtedy Wawrzyniec,— to nie zarobiła na wieczerzę. Jedzcie więc ze mną wy tylko, którzyście się napracowali.

Po tych słowach zrobiło się w izbie cicho jak w kościele, Antek blady i smutny nie mógł nic przełknąć, Hance również żal było Małgosi, ale nie chcąc psuć uradzonego z ojcem sposobu na jej lenistwo, siadła także do wieczerzy i wnet słychać było tylko szczęk łyżek, potrącających o brzegi miski. Po jedzeniu wszyscy się rozeszli i wkrótce na spoczynek udali, Małgosia tylko długo zasnąć nie mogła. Wstyd i żal ściskał jej serce, ale ponad tem uczuciem górowała myśl zarozumiała, że też od niej śmią wymagać pracy, a do tego w gościnie! Ze złości zaczęła płakać i w płaczu usnęła. Przyzwyczajenie jednak stało się jej drugą naturą, więc nazajutrz znowu w łóżku się jeszcze rozciągała, kiedy warzono śniadanie; a choć dobry duch szeptał jej w sercu, żeby się zerwała, i z pomocą pospieszyła Hance, jednak tak czuła się znużona, i tak jej w łóżku było dobrze, że na drugi bok się obróciwszy zasnęła. I znowu nikt jej nie wezwał do pracy, ale też nikt nie przyniósł śniadania. Wstawszy miała wprawdzie chęć do pomożenia Hance przy przygotowaniach do obiadu, ale chęci skończyły się tylko na tem, iż siadłszy koło okna, patrzyła na ulicę. Wtem poczęła

Hanka wołać na Jagusię, by jej czemprędzej wody w dzbanku przyniosła, bo sama od kuchni ruszyć się nie może,—ale niestety—Jagusi nie było. Wtedy Małgosię tknęło coś w sumieniu, i rzekłszy nieśmiało: „To ja ci Hanuś wody przyniosę!“ wzięła dzbanek i wybiegła do studni. Nie tak łatwo jej poszło wyciągnięcie wody, a że i do dźwigania nie była nawykła, więc przyniósłszy dzban do pokoju, zmęczona usiadła, i zdawało się jej, iż jak na pierwszy raz, to dość się spracowała, i że nie odmówią jej tym razem jedzenia. — Ale gdy na obiad zeszli się znowu ci wszyscy, co wczoraj przy wieczerzy byli, a Wawrzyniec tak jak wczoraj każdego z obecnych o zajęcie przedpołudniowe pytając do Małgosi się zwrócił, rzekła Hanka:

— Małgosia mi dziś wody do obiadu przyniosła!

— To pięknie — odpowiedział Wawrzyniec — a co robiła potem?

— Potem nic już nie robiła — odpowiedziała Hanka.

— No, to dajże jej kubek i wody, niech pije ile zechce, bo to jej praca, a jak powiadają: „Każdy żyje z owoców pracy swojej!“ — My zaś bierzmy się do barszczu i klusek póki nie wystygną!

Teraz nie mogła już Małgosia łez pohamować. Z głośnym płaczem wybiegła do drugiej izby i nie złość już, ale uczucie wstydu i żalu ogarniać ją poczęło. Antek, który ją tak mile powitał, tak z nią serdecznie rozmawiał, a wreszcie miłość jej swoję oświadczył, wczoraj podczas wieczerzy jakby z wyrzutem na nię spoglądał, a dziś ani spojrzał.; — a ona... ach ona go tak kochała. Z rozpaczą tedy rzuciła się na łóżko i załamując ręce poczęła wyrzekać:

— Ach matko, ojcze! dlaczegoście mnie nie nauczyli pracować? Dlaczego dziś cierpieć muszę z tego powodu i kto wie, czy przez to miłości Antka nie stracę?

Wypłakawszy się gorzko — wróciła do pierwszej izby, a kiedy zaczęto przygotowania do wieczerzy, zbliżając się do Hanki szepnęła:

— Hanuś! daj mi co do roboty!

— A umiesz ty kaszę mięszać, tak, aby do garnka nie przywarła?

— Umieć, nie umiem, — ale naucz mnie, to potrafię.

Objaśniła ją tedy Hanka — i Małgosia ująwszy łyżkę, stanęła przy ognisku. — Innej, poszłoby to jak z płatka, ona namęczyła się ogromnie, a jednak połowa krup do garnka przywrzała, — głowa ciężyła jej jak cetnar i palce sobie sparzyła.

Wieczorem, gdy tak samo wszyscy się zeszli, i Wawrzyniec w czasie pytań o pracę Małgosi zapytał, a Hanka odpowiedziała, że kaszę gotowała, rzekł Wawrzyniec:

— Dajcież jej więc tyle kaszy, ile jej ugotowała, niech dostanie to, na co zasłużyła.

Odtąd przy każdym obiedzie i przy każdej wieczerzy coraz więcej robót przyznawano Małgosi, która mimo wezwania rodziców do domu wracać nie chciała, a we dwa tygodni tak się już chętnie koło gospodarstwa kręciła, że nie jedno już bez nauki sama zrobić umiała. Z radością uważała, że za każdym razem, gdy coś nowego zrobi, lub dobrze się z jakiej roboty wywiąże, Antek czulszem na nię okiem spoziera i każdą przez nią sporządzoną potrawę z największym apetytem spożywa, to też ze zdwojoną gorliwością brała się do pracy i wkrótce tak ją polubiła, że się już bez niej obejść nie umiała.

Pewnego dnia zaszła zmiana w tem serdecznem gronie. Antek wyjechał na tydzień po interesie do Krakowa, a że Małgosia, kochając go szczerze nie chciała go przy rozstaniu żadnymi wiązać obietnicami, przeto skorzystała z jego nieobecności i opuściła dom Wawrzyńca. Kiedy do domu wróciła, zaraz pierwszego dnia matkę w zgotowaniu obiadu wyręczyła i odtąd sama całem gospodarstwem zająć się obiecała.

— I jakżeż tam ciebie pracować nauczyli? zapytał uradowany p. Michał; — może ci za lenistwo bardzo dokuczali?

— O nie, bynajmniej! żadnej mi niesprawiedliwej przykrości nie wyrządzili, tylko taki dziwny zwyczaj

w tym domu, że tylko ten dostaje obiad i wieczerzę, kto w dzień pracuje, a kto przez dzień nic nie zrobi, ten i jeść nie dostanie!

— I tyś się nie domyśliła moje dziecko, że wszystko to robili oni przez ciebie? że sposób ten wymyślił poczciwy Wawrzyniec, aby z ciebie zrobić gospodynię? Gdyby to nie szło o twoję poprawę, tylko, gdyby taki był rzeczywiście zwyczaj w tym domu, to przecież Hanusia lub Antek byliby się wstydzili za ojca, że tak gościa przyjmuje, i choć ukradkiem byliby ci podsunęli strawę. Ale Wawrzyniec mądry. on naprzód wszystkich uprzedził, że to co zrobi, dla twego dobra będzie. i dlatego nikt mu się nie sprzeciwił. Poznał też Wawrzyniec odrazu, żeś zanadto wpadła w oko Antkowi, więc pomyślał sobie: „Synowa moja musi być pracowita!“

— Co też ojciec wygaduje! — wykrzyknęła zapłoniona Małgosia, — Antkowi ani się śniło!

— A tobie się śniło? moja ty gosposiu! — zapytała dobrotliwie matka.

W tej chwili otworzyły się drzwi, i p. Wawrzyniec powitał obecnych. Wystrojony odświętnie, przyniósł podarunek dla Małgosi i rzekł:

— No. moi kochani! Byliśmy kolegami, sąsiadami, przyjaciółmi, — pozostańmy jeszcze krewniakami. Antek zaszlapał się po uszy w Małgosi i przysłał mnie w swaty. Wy, pewni jestem nie odmówicie, — chybaby dziewucha nie chciała... dodał z figlarnem na Małgosię spojrzeniem. Ale Małgosia zamiast odpowiedzi do kolan p. Wawrzyńca się schyliła, i po długiej dopiero chwili gdy pierwsze wzruszenie minęło, tak rzekła:

— Gdybym nawet nie kochała Antka — to z wdzięczności dla Was, żeście próżniaka pracy nauczyli, — powinnam życzeniu waszemu być powolna. Ale ja Antka kocham tak szczerze, że z pewnością nie zawiedzie się na mnie i nietylko uległą, ale i pracowitą będę żoną!

— A niechże cię Bóg błogosławi za te słowa, moja ty synowo! — wykrzyknął uradowany Wawrzy-

niec, i ucałował różowe policzki Małgosi, — a w ślad za nim uścisnęli ją płacząc oboje rodzice. We trzy miesiące odbył się ślub młodej pary, a że jakto mówią: „Wiedzą sąsiedzi, jak kto siedzi“, — przeto wierzyć trzeba sąsiadom młodych państwa Radzieckich, że żyją szczęśliwie, bo p. Antoni, jako rzetelny rzemieślnik dużo ma roboty, a pani Małgorzata zapobiegliwą jest gospodynią i zawsze wszystkim głosi, że kto chce być prawdzie szczęśliwym musi pracować.

Gospodarstwo wiejskie.

Kędy gospodarz pierwszym staje się rolnikiem,
Gdzie czynna gospodyni, pierwszym ogrodnikiem:
Wszędzie ujrzysz dostatek, ujrzysz dni bez chmury,
I sztuką ozdobione piękności natury.
Tam gdzie niedawno błota, bagna niedostępne
Zacienione przez łozy i świerki posępne,
Dzisiaj oko weselą błonie roztoczone,
I kryształy wód czystych i gaje zielone;
Kręte ścieżki, w ich cieniach różne barwne ptaki,
Króliki, i z domami na grzbietach ślimaki,
Słowem: co tylko lata, łazi albo pływa,
Pod okiem dobrej pani swobody używa.
Bezpieczne od napaści, od zdrady najmniejszej,
Cieszy się w danej chwili,—pewne jest jutrzejszej.
Nigdy tu łoskot broni ptasząt nie przeraża,
Ten nawet, co ślimaka popchnąć się odważa,
Przez tę, co chce, ażeby zwierz był szanowanym,
Zostaje z jej oblicza na zawsze wygnanym.
Jakoż tak dobra pani, jak od swych rodaków,
Równie szczerze kochaną od zwierząt i ptaków,
Te zaledwie jej postać, jej szatę postrzegą,
Zewsząd spieszą kokosze, w cwał króliki biegą;
Gołębie porzucają zamków swoich szczyty,
Spieszą koszlawe kaczki i paw złotolity,
Wszyscy karmieni ziarnem, hojnie rozrzucanem,
I szary nawet wróbel nie jest zapomnianym.

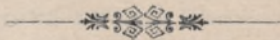
Kukułka.

(Z powiastki litewskiej).

Miała Litwinka trzech młodych braci,
Chrobrego ducha, hożej postaci,
A biło serce w nich niespokojne,
Bo żmudzki rożek zwiastował wojnę.
Siostra ich czułem słowem żegnała,
Dziarskie koniki wyprowadzała
I tak mówiła: „O moi mili!
Obyście wrogi lute pobili
I z tej wojaczki zdrowo wrócili;
Jak kamień ciężka po Was tęsknica
Będzie się trzymać mojego lica“.

Poszli bojanie z księciem Kiejstutem,
Poszli i dzielnie się tam sprawili,
Chrobrze z Krzyżakiem starli się lutym,
Na karkach Mnichów szablę stępili;
Ale trzej bracia — w hardej pogoni
Od piorunowej polegli broni.
Wierne koniki tylko wróciły
I rżąc w podwórku smutek wieściły; —
Wszyscy pokrewni wraz zapłakali,
A siostra łkała we dnie i w nocy,
Aż się bogowie ulitowali
Nad jej tęsknicą tak srogiej mocy:
Skrzydełka z ramion wraz jej strzeliły,
Płowem się piorzem smutku odziała,
A pierś jaśniejsze piórka zbieliły
I głosem żalu nam zakukała;
Odtąd *Kukułką* lud ją nazywa,
Święci jej pieśni, i wróżb jej wzywa.

A. C.



Poradnik domowy i gospodarczy.

Styczeń. Przedewszystkiem powinien gospodarz pamiętać, że zima nie jest porą odpoczynku, bo oprócz codziennych zwykłych zajęć, należy się przygotować do prac wiosennych, a od przygotowań właśnie całe powodzenie i dobrobyt gospodarstwa zawisły. Więc gdy cieplej trzeba młócić zboże, a gdy mrozy ostre, to koniczynę nasienną. Gnój saniami na dalsze pola wywozić i na kupy go składać, bo gdyby się go rozrzuciło po śniegu, to przy tajaniu uniesie woda z sobą najżyźniejsze części. Dawać trochę powietrza ziemiakom, umieszczonym w dołach lub kopcach, aby nie gniły, ani nie wyrastały, i rzucać okruszyny na pożywienie ptaszkom.

Luty. Taka sama jak w styczniu młocka i wywożenie nawozu. Jeżeli zaś dni są cieplejsze, a łąka na 3 do 5 cali z wierzchu odtaje, dobrze jest mocno ją wtedy zbronować dla wydarcia mchu, który się grabi i na bok usuwa, a praca ta nagrodzi się potem obfitszym zbiorem siana. Zwrócić także musimy i na to uwagę gospodarzy, aby na oziminy nie puszczali bydła na pasze, chociażby śniegu nie było, bo podwójną przez to ponoszą stratę. Inwentarz bowiem ani się nie nasyci, ani się nie posili, bo pasza taka dla niego nie zdrowa, — a nadgryzione roślinki łatwiej ulegną wymarznięciu lub zgniciu.

Marzec. Nasamprzód, korzystając z czasu należy kończyć zimowe roboty domowe, jak: przędzenie, darcie pierza itp., ażeby mieć potem wolne ręce do roboty w polu która już w tym miesiącu na dobre się rozpoczyna. Najważniejszą jednak rzeczą, przed siejbą jarzyn, która niedługo nastąpi — jest spuszczenie wody z roztopów na oziminie powstałej a mianowicie przez skierowanie jej odpływu na łąki, które przepłukać i dalej odpłynąć powinna, aby nie tworzyła bagien. Wówczas i łąka wcześnie się zazieleni i dużo żyznego wyda siana; w przeci-

wnym razie, tj. gdyby woda na łąkach osiadła, siano będzie ostre i liche.

Kwiecień. Do najpierwszych robót w tym miesiącu zaliczyć należy wyczyszczenie domu mieszkalnego, a zatem wybielenie go i wymycie wraz ze wszystkimi sprzętami domowymi, co naturalnie do skrzętnej gosposi wyłącznie należy, tak samo, jak nasadzenie kur, kaczek i gęsi, co w tej porze przedsiębrać należy. Gospodarze natomiast winni się wziąć do uprawy ziemi pod jarzyny i do siewu: rozsady, jarki, owsa, grochu, potem jęczmienia, lnu i koniczyny (w ozimin e lub jarzynie.) Gdyby dni były zimne, nie należy jeszcze sadzić ziemiaków, bo zasadzone w nieogrzaną ziemię, nie prędko wschodzą; natomiast jeżeli ziemia miała już czas ogrzać się trochę, można je już sadzić. Wobec tego zaś, że roboty w polu przybywa, a inwentarz roboczy osłabiony po zimie, — trzeba koniom i wołom polepszyć paszę i dawać im już obficiej. Nakoniec należy wziąć się do naprawy mostków i dróg, obsadzając te ostatnie wierzbami.

Maj. Upowszechniony to już u nas zwyczaj, że tak późno sadzi się rozsadę kapusty i brukwi, iż takowa niema potem czasu do wyrośnięcia w duże i zbite głowy, zwłaszcza, że ziemia bywa już po większej części sucha. Aby zapobiedz takim skutkom, należy już w maju sadzić tę rozsadę, plewić zagony, dokończyć sadzenia buraków i ziemiaków, jakoteż siewu: jarego jęczmienia, prosa, tatarki i kukurydzy. Następnie wziąć się do kopania rowów, (o czem w dalszej części poradnika tegorocznego obszerniejszą dajemy wzmiankę) — ale ziemi wybranej nie należy zostawiać nad rowami, gdyż tamuje spływanie wody, tylko trzeba ją równo rozrzucić po przyległej łące lub polu. Koniec tego miesiąca to najlepsza pora do wymurowania komina, do wyrównania gliną dołów na klepiskach, w stajniach i oborach, jakoteż do naprawy dachów, aby częste w letniej porze deszcze nie zaciekały potem na zwiezione zboże.

Czerwiec. Nie dziwnem to nikomu, że na pierwszy rzut oka wokoło siebie, rozpoznać można łany dwor

skie od pól włościańskich, bo każdy wie dobrze, że włościanin nie tyle ze złej woli lub lenistwa, ile z niewiadomości źle gospodarstwem swem rolnem zarządza; podczas gdy dwór ma odpowiednio wykształconych ludzi, którzy umiejętnie wszystkiem kierują i mają na to pieniężne zasoby. I włościanin jednak korzystając z rad podanych, może polepszyć sobie rolę i urodzaj Pierwszym jednak do tego warunkiem jest robienie wszystkiego w oznaczonym terminie. Do takich terminów należy także orka. Dobry rolnik starać się powinien przynajmniej twardsze części ugoru mieć w czerwcu podorane, poczem rozpoczyna sianokos, cięcie koniczyny, okopywanie ziemiaków i plewienie warzyw i lnu, zwłaszcza gdy miesiąc deszczowy i dużo chwastów wyrasta. Nakoniec należy przygotować sobie narzędzia gospodarcze, jak: sierpy, kosy, widły itp.

Lipiec i sierpień. Miesiące to gorące dla gospodarzy, pod względem zachodów i pracy, bo rozpoczynają się sprzęty i następuje zwózka: siana, żyta, pszenicy, jęczmienia, wczesnego owsa, tatarki, prosa itp. Nigdy jednak pracy tej odwlekać nie należy, bo dobrze mówi przysłowie: „Ledwo to nasze — co już pod dachem" to znaczy, że nawet w stodole nie jest zboże pewnem, bo i tam pożar zniszczyć je może, a cóż dopiero na polu, gdzie deszcz, grad, zimno i wichry pozbawić nas mogą całego urodzaju, który kosztował tyle pracy i pieniędzy niemało. Korzystając ze sposobnej chwili należy wyrywać len i konopie, moczyć je i w piękne dni suszyć. W słotną porę natomiast młócić żyto i pszenicę do siewu, na chleb, a jak potrzeba to i na targ po trosze. Ziemiaki można już także podbierać, ale bardzo ostrożnie, aby nie spowodować straty, gdyż krzaki popodbierane i źle potem przysypane ziemią, żadnego plonu już nie wydadzą.

Wrzesień. Najczęściej w tym miesiącu dopiero kończy się sprzęt i zwózka, bo nie każdy z tem się umie obliczyć, aby wcześniej był gotów ze żniwem, a kto już do września przeciągnie, ten dłużej czekać musi ze zwózką, albowiem coraz obfitsza rosa i coraz częstsze

deszcze utrudniają schnięcie. Gdzie jednak roboty te na czas są ukończone, należy się wziąć do zbioru potrawu, (otawy) do orki i siejby oziminy, która jest podstawą dochodu gospodarstwa. Najdalej na św. Michał, tj. 29 września powinien się kończyć siew oziminy, naturalnie wówczas, jeśli deszcze nie przeszkadzają tej czynności. Gdyby bowiem koniec sierpnia lub początek września był dżdżysty, należy się wstrzymać nawet z orką, aż dokąd deszcz nie ustanie i ziemia nie stężeje. Gdyby zaś zboże już było zasiane, a dopiero wtedy padły deszcze, trzeba ziarno na wierzchu roli zostawić, dokąd błoto nie przyschnie, a dopiero potem bronować.

Październik. Nasamprzód kończyć trzeba rozpoczęte we wrześniu roboty, jak: wyrębywanie kapusty i kopanie ziemiaków celem przechowania ich przez zimę, bo o przymrozki w tym miesiącu nie trudno i dzień coraz krótszy. Gdy zaś powyższe roboty już ukończone, trzeba popodorywać role pod przyszłe jarzynne zasiewy, zaczynając od najtwardszych kawałków pola, a choć na razie żadnej z tego nie będzie miał rolnik korzyści, jednak na wiosnę oceni łatwo ile ulgi i pożytku przyniosła mu ta praca zimowa! Parobcy młócą zboże, gosposie rzucają krowom dojnym głąby i liście kapusty, ale gdy z rana zaczną się przymrozki, niech nie puszczają bydła na czczo na pastwisko, tylko niech przedtem dadzą trochę suchej paszy.

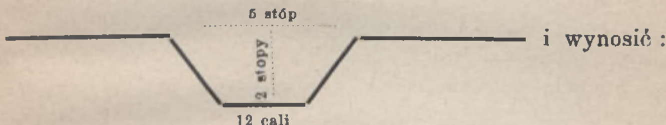
Listopad. Międlenie lnu i konopi na porządku dziennym, dalsza orka pod wiosenne siewy i wywóz gnoju pod kartofle lub jęczmień. Gnój ten jednak trzeba się starać zaraz rozrzucić i przyorać, bo wiosenne roztopy najżyzniejsze z niego zabrałyby części. Następnie opatrzyć się trzeba na zimniejszą porę przysposobić zatem opał i słomę na podściółkę dla bydła, zaopatrzyć chlewy i obory, a ponieważ w piecach już się pali, przeto zabezpieczając się od pożarów, co 2 tygodni regularnie należy wycierać sadze w kominie, a domy u dołu obrzucić ziemią, ażeby nie wiało, albo obłożyć ściany domu perzem,

szczególnie od strony północnej, skąd najzimniejsze przychodzą wiatry.

Grudzień. Choć zimno i gruda, jednak nie ustaje praca rolnika, — bo młocka żwawo idzie dalej, rozpoczyna się omłot koniczyny na nasienie i pilne doglądanie bydła i drobiu, aby mu zawsze było ciepło i dobrą niezamarzniętą miało paszę.

Osuszać grunta można w dwojaki sposób: 1) zapomocą rowów otwartych, wtedy, gdy wielką ilość wody odprowadzić potrzeba, i 2) zapomocą rowów zakrytych, czyli drenów, gdy wody jest niewiele i rowy głęboko prowadzić trzeba.

Rów otwarty powinien tak się przedstawiać:



i wynosić: głębokość 2 stopy, szerokość dna 12 cali, szerokość rowu u góry 5 stóp

Rów zakryty, choć kosztowniejszy, ale pożyteczniejszy bo nie uszczupla ziemi ornej. Rowu takiego nie należy nigdy prowadzić w kierunku spadku wody, tylko ukośnie do tegoż, aby woda niezbyt szybko odpływała. Najdłuższy rów zakryty wynosić powinien 90 łokci, kopać je należy w głębokości jednego do 2 łokci, a dno od 6 do 8 cali, ale rowy takie krzyżować się z sobą nie mogą.

W niedostatku paszy lub słomy można mięszać do innej paszy gotowane dzikie kasztany, lub żołędzie po odlaniu wody, w której się gotowały, — dobrze dodać także suszony pérz i młodziutkie suszone gałązki topoli, lipy i olchy, zbierane na wiosnę, — paszę zakwaszoną z kukurydzy, zielonej naci buraczanej, a wszystko to lepiej dawać w stanie ciepłym.

Siano zamulone można w wodzie spłukać, potem wysuszyć i przemłócić na klepisku, aby siano dokładnie

oczyścić z cząstek ziemistych, a dopiero gorącą wodą zaparzone i dobrze osolone użyć na karmę dla bydła.

Jabłecznik, który z razowym chlebem spożyty jest bardzo smaczny i posilny stanowi napój, przyrządza się w następujący sposób: Jabłka zimowe o kwaśnym smaku, układa się w kupy po 2—3$^1/_2$ stóp wysokości i zostawia się je tak przez kilka tygodni, aby się wypociły poczem wyciska się z nich moszcz w ten sposób, jak gosposie wyciskają sery — do tego nie trzeba nic wody dodawać, bo bardzo rozwodniony moszcz łatwo zamienia się na ocet i nie da się długo utrzymać, natomiast bez domieszki wody można w beczkach przechować, tak, jak się przechowują ogórki. Przy lekkiej ciepłocie po 5 — 6 dniach wychodzą otworem beczki drożdże; co jest znakiem, że moszcz już fermentuje, i że po paru dniach można go już używać jako jabłecznika, który zawiera 10 do 12$^0/_0$ alkoholu.

Powidła. Dojrzałe i przy ogonku już nieco pomarszczone śliwki (węgierki) płucze się w wodzie, wyjmuje pestki i gotuje w kotle, ciągle mięszając, dopóki się nie zamienią w gęstą masę. Dla zapachu można dodać parę orzechów włoskich z zieloną łupiną, imbiru, albo goździków, poczem nakłada się je w garnki kamienne, w których mogą się przechować i kilka lat.

Wódka owocowa. Dojrzałe owoce zmiażdżone na masę wrzuca się do kadzi lub beczki, zalewa się wodą i pozostawia na 3 — 4 tygodni do fermentacyi, poczem się płyn otrzymany destyluje. Gatunki dzikie dają więcej wódki od uszlachetnionych. Braha zmięszana z sieczką, używa się na karm dla bydła.

Po ocieleniu trzeba krowie dać ciepłe poidło ze śróty, mąki, makuch i soli, poczem przystawia się do niej cielę, aby koniecznie wyssało to pierwsze mleko matki, zwane siarą, bo ta siara właśnie przeczyszcza kiszki cielęcia zamulone w łonie matki i sprawia, że cielę zdrowo się chowa. Mylą się ci, którzy sądzą przeciwnie, a źle robią, którzy siarę dają wypić krowie, albo ją wylewają. Cielę, które nie wyssie siary, chowa się rzadko kiedy zdrowo i nigdy nie będzie tuczne.

Zapaleniu kopyta, chorobie dość często zdarzającej

się u koni, można zapobiedz w następujący sposób: Trzeba konia rozkuć. róg dobrze wyciąć, poczem dając obfitą ściółkę zostawia się konia w spoczynku i robi okłady z gliny.

Kolka czyli *morzysko*, objawia się w ten sposób, że koń kurczy nogi zadnie lub uderza się nimi po brzuchu, tarza się i znowu wstaje, brzuch ma wzdęty, oddech prędki a mocz i kał wstrzymany. Choroba ta powstaje z zaziębienia (np. z picia zimnej wody) lub przeciągu, także z odymającej paszy, jnp. świeżo zebrane siano i potraw, soczewica, groch, wyka. Ażeby więc usunąć boleści i wypróżnić kanał odchodowy, należy dać koniowi na przeczyszczenie $^3/_4$ do 1 kwarty letniego naparu rumianku, natrzeć mu brzuch spirytusem zapomocą wiechci słomianych, nakryć go derą i przeprowadzać stepą. To samo lekarstwo zastósować można w razie zatrzymania się moczu. Jeśli to nie pomoże, wezwać koniecznie weterynarza.

Gniciu strzałki, chorobie, pojawiającej się najczęściej u zadnich nóg koni, pomaga oczyszczenie kopyt i posypywanie 2 razy dziennie palonem wapnem albo ałunem.

Rany u bydląt, powstałe wskutek skaleczenia, trzeba czysto utrzymywać, przemywając codzień 2 razy letnią wodą i przykrywając je pakułami.

Po oprosieniu daje się maciorze poidło z mąki lub śróty ze słodkiem mlekiem. Karmy rozgrzewające: jak śróta żytnia, niedojrzały owoc, mokra pasza zielona, surowe ziemiaki i t. p mogą sprowadzić biegunkę, — nie wolno ich przeto dawać po oprosieniu.

Przed ożrebieniem trzeba klacz rozkuć i dać ją na miękką ściółkę, po ożrebieniu zaś, gdy klacz osłabiona, można jej dać kawałek chleba umaczany w wódce, potem przez 4 dni karmić ją dobrem sianem, zwilżonem otrębami i mąką, lub śrótą jęczmienną, lecz dopiero po 14 dniach można jej używać do lekkiej roboty.

Obchodzenie się z nawozem stajennym jest bardzo ważnym czynnikiem w gospodarstwie rolnem, dlatego wielką na to trzeba zwracać uwagę. Nawóz składa się z części lotnych i mineralnych. Mineralne tak długo znaj-

dują się w gnojniku, dokąd się go nie wywiezie w pole, potem bowiem wchodzą te części w skład ziemi; lotne zaś wchodzą w powietrze, o czem przy ładowaniu na wozy przekonać się możemy, widząc rodzaj pary wznoszącej się z nawozu. Ten gaz o silnym zapachu to jest amoniak, bardzo ważny składnik dla roślin. Ulatnianie się więc amoniaku z nawozu, jest wielką stratą dla gospodarza, bo nawóz taki traci na mocy i wartości. Aby tej stracie zapobiedz, należy: 1) utrzymywać nawóz ciągle w stanie wilgotnym tj. polewać gnojówką) 2) posypywać go od czasu do czasu ziemią lub gipsem.

Na ukąszenie pszczoły najlepszym środkiem jest posmarowanie ukąszonego miejsca sokiem z czosnku lub cebuli, nie wyjmując żądła z rany — a ból i puchlina wkrótce ustąpią.

Humorystyka.

Pociecha. — Mamo! mamo! mysz wpadła do dzieżki z mlekiem.

— No i cóż? Wydobyłeś ją?

— Nie, gdzieżtam.

— A cóżeś zrobił?

— Wrzuciłem za nią kota.

W kuchni. — Moja Róziu, jeżeli raz jeszcze poważysz się nie wrócić na noc do domu, — to stracisz u mnie służbę.

— Bo proszę pani tak jakoś zasiedziałam się u cioci..

— Może prędzej u wujaszka?

— No tak, bo cioci nie było w domu.

Profesor (w szkole gospodarstwa): Jak można baraninę utrzymać w świeżym stanie?

Uczeń: Jeżeli się barana zostawi przy życiu.

W sądzie. Sędzia: I nic ci nie szeptało sumienie, gdyś miał popełnić ten zamach morderczy?

Oskarżony: Może-ta i szeptało, ale jestem trochę głuchy, tom pewnie nie dosłyszał.

Pytanie i odpowiedź. — Proszę pana, czy to prawda, że w wilię Bożego Narodzenia o północy zwierzęta mówią?

— A to na jaką pamiątkę?

— No niby na tę, że wół i osioł asystowali przy narodzeniu Pana Jezusa. Więc za to woły i osły o tej porze mówią?

— Nic nie wiem o tem. Nigdy nie słyszałem wołu gadającego.

— A osła?

— O, osłów to nieraz.

Nasi żebracy: Służąca: Przyjdźcie później — teraz pani w domu niema.

Żebrak: Głupia! Cóż ty myślisz, że za jednym centem 2 razy będę po piątrach uganiał!

Nasze dzieci. — Mamciu! Kucharka powiedziała, że jutro będziemy mieli masło rakowe. Powiedz mi czy raki także się doją?

Poczciwy sługus. Kapitan: Dlaczego nie zbudziłeś mnie o właściwym czasie? wszak wiesz, że punkt o piątej wstaję codziennie.

Forysic: Wiem panie kapitanie i akurat piąta biła, gdym wchodził do pokoju, ale że pan kapitan właśnie przez sen krzyknął: „Kelner jeszcze jedna szklanka,“ —. więc musiałem trochę przeczekać, aż pan kapitan wypije.

Rzeźnik do malarza: Namalujże mi pan wyraźnie moje imię i nazwisko a nad niem wielką, tłustą świnię, aby każdy łatwo poznał, czem jestem.

Uwaga śledziennika: Że słońcu przez dzień chce się świecić, to nie sztuka, ale że księżyc przez całą noc się męczy, to przecież warte uznania.

Mądry pies. — Mój „Azorek“ to był bardzo mądry pies. On każdego łotra poznał i zaraz go kąsał.

— A dlaczegożeś się go pozbył?

— Bo szelma i mnie ukąsił.

Wylazło szydło z worka: Marysia: — Janowa! wy się tam znacie z loteryą, powiedzcie mi, jaki to numer ma całus?

Janowa; Albo co?

Marysia: A śniło mi się, że Jasiek mnie całował, a ja się okrutnie broniła.

Janowa: Ano, to widzisz tak: Jeżelibyś chętnie była całus przyjęła i odwzajemniła, to byłoby 47, ale skoroś się broniła, to 65.

Marysia: To już chyba postawię 47.

Niezły gust. Włóczęga: Łaskawy panie! Może jakie odzienie, może choć surdut mógłbyś mi pan ofiarować.

Restaurator: — Niemam kochanku, — właśnie wczoraj sprzedałem stare spodnie żydowi.

Włóczęga: To ja przyjmę te pieniądze, które żyd zapłacił!

I to pociecha. A skądeś ty? — spytał pewien pan natrętnego chłopca domagającego się jałmużny.

— Tutejszy — odrzekł żebrak.

— Czemu więc żebrzesz, czemu nie weźmiesz się do jakiej pracy?

— Trudno proszę pana, kraść nie będę, bo nie chcę robić swojemu miastu wstydu, muszę żebrać.

Awantura — *A* Wiesz co? Ponieważ wciąż słyszę, że tu lub owdzie miała miejsce awantura, przeto i ja urządziłem ją dziś profesorowi.

— *B.* A jaką?

— *A.* No widzisz, nie umiałem dziś łaciny, on kazał mi iść na miejsce, a ja nie poszedłem.

— *B.* No i cóż?

— *A.* Stałem na środku całą godzinę a on taki był zły, aż gryzł wąsy!

Łatwy sposób. Niewdzięczna żona wyrzucała ciągle mężowi, iż jest mało zalotnym i niedołęgą. Strapiony mąż szukał wszelkich sposobów przypodobania się żonie, aż w końcu wpadł na jeden bardzo ciekawy. Oto wyczytawszy w broszurce jakiegoś angielskiego lekarza wiadomość, iż bruneci są zalotniejsi i gorętsi niż blondyni, ufarbował sobie wąsy i włosy na czarno.

JARMARKI UPRZYWILEJOWANE

w Królestwie Galicyi i w W. Księstwie krakowskiem.

Alwernia. Co trzecią środę targ. *Andrychów.* Każdego miesiąca w 1szy poniedz. jarmark. Co wtorek targ.

Babice. 4 maja, 6 czerwca, 24 sierpnia i 29 września.

Baligród. Każdego poned. targ tygodniowy. —

Baranów. Co wtorek targ. — *Barysz.* Co poniedz. targ tygodniowy. — *Bełz.* 9 i 31 stycznia, 17 marca, 28. kwiet., 24 czerwca, 2 lipca, 1 sierp., 13 paźd., 26 list., 12 grud. Co piątek targ.

Biała. Jarmarki na konie; 3go poniedz. po 3 Królach, 2go poniedz. po św. Janie Nep., 1go poned. po ś. Jakóbie Ap., 1go poned. po ś. Szymonie i Judzie. Co wtorek, czwartek i sobotę targ.

Biały kamień. 2 stycznia, we wtorek po niedzieli Zapust. w Środopoście 2go dnia po św. Tomaszu, we wtorek po Świąt, 2go dnia po ś. Piotrze i Pawle 2go dnia po św. Krzyżu (według kal. rusk.) Co drugą środę targ.

Biecz. 25 styc., 24 lutego, 24 marca, 20 kwiet., 25 maja, 29 czer., 10 sier., 15 wrz., 17 paźd., 11 listop., i 6 grudnia. — Jeżeli którego z tych poniedziałków przypada święto, jarm. odbywa się w następny dzień powszedni. Każdy pon. targ.

Błażowa: 7 stycznia, 12 marca, 8 maja 2 i 27 lipca, 30 wrześn., 12 list. Każdego poniedz. targ tygodn. —

Bobowa Co czwartek targ tygodniowy.

Bóbrka. 13 stycznia, w poned po rusk. nied. palm., 26 lipca, 30 paźdź. Co czwartek targ.

Bochnia. 2 stycz., w poned. po niedzieli mięsopust., w pon. po 3ej niedz. postu na konie i bydło (aż do piątku), potem jarmark co czwartek aż do piątku po Wniebowstąp. w piątek po Bożem Ciele, 22 i 30 czerwca, 22 lipca, 10 sierp. w poned. po podwyższ. św. †. w poniedz. po Różańcu, 11 i 25 listopada. Jeżeli który jarmark przypadnie na sobotę, niedzielę lub dzień świąteczny, odkłada się na następny poniedziałek lub dzień powszedni. Co czwartek targ.

Bohorodczany. (Jarmarki na bydło według starego kalen-

darza) 14 styczn. 14 marca, 7 lipca, 8 list. Co wtorek i piątek targ.

Bolechów. 18 stycz., 11 lut. 1 maja 5 czerw, 3 sierp., w pierwszy poniedz września. Co poniedz. targ.

Bolechowice. W 2gą niedzielę po 3 Królach, 25 mar., 7 maja, 16 sierpnia we wrześniu i grudniu w 1szą niedzielę po Suchedniach.

Bołszowce. 2 i 28 stycz., 15 lut, 16 lipca, 27 wrześn., 20 list. Co pon. targ.

Borowa. Co drugi wtorek targ. — *Borszczów*. Co poniedziałek targ.

Borysław. Co czwartek targ.

Brody. 5 maja, 30 paźd, oraz targ na wełnę od 26 sierpnia przez 8 dni.

Brzesko. Co trzeci wtorek w miesiącu jarmark, a każdy wtorek targ tygod.

Brzeżany. 13 stycz. n. st., 3 lut., 16 i 24 kwietnia, 21 maja, 20 wrześn., 13 październ., 26 listopada, 18 grud. Każdego poniedz. i piątku targ tygodn.

Brzostek. Co drugi wtorek targ.—*Brzozów*. 6 stycznia, 6 lutego, 16 mar. 23 kwiet., 26 maja, 29 czer, 22 lipca, 24 sierp., 14 wrześn., 4 paźd., 1 list. 4. grud. Co poniedz. targ tyg. -- *Buczacz*. Każdego czwartku targ.

Budzanów. Co czwartek targ.—*Bukaczowce*. 30 mar., 6 lip., 10 wrz., 2 lis.

Bukowsko 24 lutego, 5 lipca, co czwartek targ tygod.

Bursztyn. 18 stycznia, 23 kwietnia, 27 wrześn., 12 grud. Co wtorek targ.

Chochołów. Jarmark co czwarty poniedziałek.

Chocimierz. Na Nowy Rok w poniedz. zapustny, na ś. Aleksego, w czwartek przed Ziel. Swiąt, w dzień urodz. św. Jana, na św. Michała, w święto Różańca św., na św. Mikołaja (wszystkie podług st. styl.) Co poniedz targ.

Chodorów. 14 styc., 5 maja, 13 lip., 12 paźd. przez 2 tyg. Co czwartek targ.

Chrzanów. W drugi poniedz. po 3 Królach, w poniedz. po NMP. Gromn. 12 marca, 1 maja, 24 czerwca, 13 i 25 lipc, a 15 sierpnia, 10 i 28 październ. 11 listopada, 6 grudnia. Co środa targ. — *Chyrów*. Co wtorek targ.

Cieszanów. 2 stycznia, w 1 poniedz. października. Co wtorek targ.

Ciężkowice. Co poniedziałek targ. — *Czchów.* Jarmarki co 3 wtorek.

Czernichów. 12 jarmarków w każdą pierwszą środę miesiąca. — *Czortków.* 21 mar, 21 maja, 29 czerw, 8 sierp., 20 wrześn., 13 grudn. Co czwartek targ.

Czudec. Co czwartek targ — *Czyszki.* 2 lipca, 14 września, 6 listopada.

Dąbrowa. Co drugi poniedziałek targ. — *Dębowiec.* Co poniedziałek targ.

Dębica. 2 stycznia, 2 lutego, 23 kwietnia, w drugi dzień po Bożem Ciele, 13 lipca, 24 sierpnia, 17 października, 4 grudnia. Co czwartek targ.

Dobczyce. 12 jarmarków, a to w pierwszą środę każdego miesiąca.

Dobromil. 19 stycznia, od 1 do 8 sierp., 26 paźd. Każdego poniedz. targ.

Dolina. 2 stycznia, 11 lutego, 11 maja, 5 lipca, 3 sierpnia, w poniedziałek po pierwszej niedzieli września. Każdego czwartku targ.

Droginia. 14 lutego, 23 kwiet., 16 lipca. — *Drohobycz.* Co czwartek targ.

Dubiecko-Dynów. 3 lutego, 19 marca, 2 maja, 9 września, 25 listopada. 6 grudnia. Co poniedziałek targ.

Dukla. 7 stycznia, 25 lutego, 19 marca, na Wniebowstąp., na Boże Ciało, 24 czerwca, 22 lipca, 29 sierpnia, 25 listopada, 21 grudnia. Co czwartek targ.

Dunajec Czarny. Co czwarty poniedziałek, a mianowicie w poniedziałek po jarmarku w Nowym Targu.

Dunajów. 2 stycz., 31 marca, 24 czer. 18 paźd (st. styl.) Co wtorek targ.

Dynów. 3 lut., 19 mar., 2 maja, 9 wrz., 25 list. 6 grud. Co poniedz. targ.

Fredropol. 2 stycznia, 25 marca, 12 sierpnia, 19 listop. Co piątek targ.

Frysztak. Co 2 czwartek jarmarki na bydło. —

Gdów. Co 3 wtorek targ.

Gliniany. 15 lutego, 8 maja, 8 listopada. Każdego wtorku targ.

Głogów. Każdego poniedziałku targ.

Gorlice. 12 jarmarków we wtorki po następujących świętach: 3 Królach, św. Mateuszu, Niedzieli kwietnej, św. Filipie i Jakóbie, Wniebowstąpieniu, św. Janie Chrzcicielu, św. Maryi Magdalenie, Wniebowzięciu M. P. Narodzeniu M. P., św. Franc. Ser., św. Marcinie, trzeciej nied. Adw. Każdego wtorku targ.

Gródek. W poniedz. po Bożem Ciele, 14 wrześn. Każdego czwartku targ. *Grybów.* Co poniedziałek targ.

Grzymałów. 17 marca, 4 maja, 17 września. Każdego czwartku targ.

Halicz. 7 styczn., 5 kwietn., 5 lipca, 12 paźd. Co piątek targ. — *Hołosko.* 6 sierpnia w dzień śmierci św. Anny.

Horodenka. 13 stycz., 14 lutego, 1 marca, 6 kwietnia 7 maja, 2 czerwca, 11 lipca, 27 sierp., 7 listopada, Co wtorek i piątek targ. *Hussaków.* 8 maja, 27 sierp. 8 paźd. 18 grudnia. Co czwartek targ.

Husiatyn. 13 czerwca, w razie święta następ. dnia. Co czwartek targ.

Jabłonów. 31 stycz., 15 lutego 14 maja, 29 sierp. 14 paźd., 30 grudnia. *Jaćmierz.* 12 marca. 24 czerwca.

Janów. (st. stylu.) 13 stycz., na Wniebowstąp 20 listop. Co czwar targ. *Janów.* pow. Trembowelski. Co piąt. targ.

Jarosław. 12 stycznia, 10 marca, 13 czerwca, 2 września. Każdy przez 8 dni. Co poniedziałek i piątek targi tygodniowe.

Jaryczów. 21 stycz., 31 maja, 11 grudnia. Co środę targ tygodniowy.

Jasienica. 5 lipca; 9 sierpnia, 13 grudnia. Co czwartek targ tygodniowy.

Jasło. 7 stycznia, 3 lutego, 23 kwietnia 21 wzześnia, 2 listopada W każdy piątek targ.—*Jazłowiec.* Co wtorek targ tygodniowy.—*Jassów.* Co drugi wtorek targ.

Jaworów. 1 maja, 6 sierpnia, 26 paźd., 12 grudnia.

Jaworzno. Co wtorek targ.—*Jedlicze.* 25 lut., 20 kwiet., 18 czerwca, 9 sierpnia, 29 września.

Jędrychów. W każdy pierwszy wtorek miesiąca. Co wtorek i piątek targ.

Jelcń. W pierwszy wtorek po Nowym Roku, we wtorek po Gromnicznej, w poniedz. po niedz. Zapust., we wtorek po ś. Józefie, we wtorek po Znal. św. Krzyża, we

wtorek po ś. Janie Chrz., 3 czerw., we wtorek po ś. Wawrzyńcu, we wtorek po Podwyż. ś. Krzyża, we wtorek po ś. Franciszku Seraf. we wtorek po Wszystkich Świętych, we wtorek po ś. Mikołaju. — *Jeleśna* Co czwartek targ.

Jezierna. 12 stycznia, w dzień po Wielkanocy obr. rus. 20 lipca, 20 października. Co poniedziałek targ. — *Jezierzany.* Co środy targ.

Jezupol. 27 czerwca, 28 lipca, 29 września — *Jodłowa.* Co 2gi wtorek targ.

Jordanów. 25 lutego, 23 kwietnia w 7. poniedziałek po Ziel. Świątkach, 29 grudnia, 15 każdego miesiąca; jeśli 15ty przypada na poniedziałek, w przeciwnym razie w następny poniedziałek.

Kąkolniki. 25 marca, 22 lipca, 20 wrz., 13 paźdz., 7 listopada, 21 grudnia.

Kałusz. 18 styc., 11 lut., 13 mar., 20 kw., 16 maj.,) cz., 20 lip., 1 paź. 18 list., 10 grud. (przez 2 dni), 27 sier. (5 dni), 28 wrz. (3 dni). Co piątek targ

Kalwarya. 25 stycz., 19 marca, 4 maja, 13 czer., 17 sierp., 19 listopada *Kamionka Strumiłowa.* 19 stycz., 8 maja, 10 wrz. Co 2 wtorek targ.

Kańczuga. We wtorek po Ziel. ś., 30 wrz., 4 grud. Co wtorek i czwar. targ.

Kęty. W 2gi poniedz. po 3 Król., w poniedz. po Wniebowstąp., w ponied. po ś. Krzyżu, w ponied. po Narodzeniu Maryi P. Każdy trwa 8 dni. i

Kolbuszowa. Co wtorek targ.—*Kołaczyce.* 1 maja. Co drug ponied. jarmark.

Kołomyja. 6 lutego, 24 kwietnia, 15 czerwca, 3 i 28 sierpnia, 13 wrześ., 30 paźdz., 18 grudnia. Co poniedziałek i piątek targi.

Koropiec. Co wtorek targ.—*Krzeszowice.* Co poniedz. targ.

Korczyna. 15 stycznia, 3 kwietnia, 30 sierp., 1 grudnia. Co piątek targ.

Kossów. (st. st.) we czwartek 1go tygodnia Wielkiego Postu (2 dni), na Wniebowstąp. 25 sierpnia, 11 października (2 dni) W razie święta w tym dniu następnego dnia. Co poniedz. i piątek targi — *Kozłów.* Co czwartek targ tygod.

Kozowa. 17 lutego, 17 marca, 17 kwietnia, 3 maja, 12 czerwca, 20 lipca, 20 sierpnia, 4 września, 27 paźd., 11 listopada, 30 grudnia. Co wtorek targ.

Kraków. Jarmarki na bydło, wełnę i t. d. 23 kwietnia, 29 września, oba przez 14 dni; w poniedz. po 4 niedzieli postu. Co wtorek i piątek targ.

Krakowiec. 14 stycz. (st. styl.) w 1 poniedziałek po Wielkanocy obr. rusk., 25 lipca, 27 września, 18 października, 25 listopada. Co czwartek targ

Krosno. 1 stycznia, w poniedziałek po niedzieli przewodniej, w poniedział po ś. Trójcy, 31 lipca, 28 paźd. Co poned. targ. — *Krynica.* Co 2 środę targ.

Krystynopol. 14 stycz., 5 maja, w piątek po rusk. Wniebowst., 13 wrześ.

Krzywcza. 13 stycznia, 25 marca, 31 lipca, 18 grudnia.

Krzywcze. 18 stycznia, 30 kwietnia, 10 lipca, 8 grudnia.

Kułaczkowcze. 9 stycznia, 15 lutego, 6 marca, 19 kwietnia 24 maja, 6 czerwca, 18 i 27 sierpnia, 6 września, 12, 21 i 29 grudnia.

Kulików. 2 stycz., 5 lutego 13 kwietnia, 7 lipca, 28 sierpnia, 20 paźdz.

Kuty. 30 stycznia, 24 dnia po Wielkiejnocy rusk., 26 września, 13 listopada. Co wtorek i piątek targ. — *Kutyska.* Co poniedziałek targ.

Lanckorona. 21 stycznia, 8 maja, 24 czerwca, 4 wrześ.

Leżajsk. 21 styczn , 23 kwiet. 9 maja, 5 i 24 sierpnia, 4 paźdz., 6 grud. — *Limanowa i Lipnica.* Co 3ci poniedziałek jarmark. *Lisko* Co wtorek targ tygodniowy.

Liszki. W pierwszy poniedz. każdego miesiąca jarmark.

Lubień. W każdą pierwszą środę każdego mies. jarmark.

Lubaczów. 21 marca, 21 maja, 29 czerwca, 8 sierpnia, 20 września, 18 grudnia. Co wtorek targ tygodniowy.

Lutowiska. (podług st. kal.) 13 stycznia, w Srodopoście, w poniedz. Ziel., Swiąt, 11 lipca, 18 sierpnia, 20 wrześ. Co czwartek targ.

Lwów. 21 stycznia, 24 maja, 12 paźdz. (po 14 dni).

Łapanów. 8 stycznia, 19 lutego, 3 marca, 14 maja, 25 czerwca, 6 sierp., 17 września, 29 października, 10 grudnia. Co poniedziałek targ.

Łańcut. 7 stycznia, 13 lutego, 15 i 16 marca, 13 czerw.

13 i 26 lipca, 24 sierpnia, 5 października, 11 i 30 listopada. Co wtorek i piątek targ.

Łącko. Co trzecią środę targ. — *Łopatyn.* W 1 dzień po rusk. Ziel. Sw., 11 lipca, 27 sierpnia, 20 września i co drugą środę każdego miesiąca targ.

Łukowice. W każdy 3 poniedz. po jarmarku w Limanowy.

Magierów. 9 stycznia, 15 lutego, 17 i 19 marca, 4 kwietnia, 5 maja 23 czerwca, 12 i 27 lipca, 2 września, 30 października, 26 listopada, 19 grudnia.

Majdan. Co poniedziałek targ. — *Maków.* 29 stycznia, 1 maja, 7 sierpnia, 19 list. Co czwartek targ. — *Malechow.* 30 września.

Monasterzyska. Co środa targ.—*Monaster.* 21 maja jarm.

Mielec. 5 jarmarków w następujące czwartki: po Gromnicznej, po ś. Trójcy, po Wniebowz., po ś. Mateuszu, po św. Marcinie.

Mikołajów. 14 stycz., 6 sierp., 9 wrześ.. Co wtorek targ.

Mikulińce. Co wtorek targ.—*Milatyn nowy.* Co czwar. targ.

Milówka. Co czwartek targ. —

Modlnica. Co 4 niedzielę jarmark. — *Mościska.* 25 lut. 24 czerwca, 10 sierpnia, 2 listopada jarmark na konie. Co czwartek i piątek targ.

Mosty wielkie. 15 lutego, 5 kwietnia, 10 wrześ., 12 grud. Co piątek targ. — *Mszana dolna.* Co wtorek targ.

Muszyna. W poniedziałek po Gromnicznej, po Wniebowst., po św. Małgorzacie, po ś. Michale, po Poświęc. Kość., po ofiar. NMP. Co poniedziałek targ.

Myślenice. Co 2gi poniedz. targ. —

Nadwórna. 18 stycznia, 11 lipca, 13 pażd (3 dni), 5 maja (8 dni). Co poniedziałek i czwartek targ.

Narajów. 18 stycznia, 26 marca, 6 kwietnia, 14 maja, 6 lipca, 6 sierp., 26 września, 8 grudnia. Co piątek targ.

Narol. 19 marca, 24 sierpnia. — Co czwart. targ. —

Nawarya. 18 styczn., 14 lut., 11 lipca, 18 sierpnia, 26 wrześn., 19 listop. Co środy targ tygodniowy.

Niebylec. 15 lutego, 1 września, 7 listop., 28 grudnia. Co poniedz. targ.

Niedźwiedź. Co środy targ—*Niegowice.* Co 4. środę targ.

Niemirów. 19 stycznia, 8 listopada. Co czwartek targ tyg.

Niepołomice. 7 stycznia, 24 lutego, 4 marca, w poniedziałki

po niedzieli zapust., po niedz. kwietnej, po ś. Trójcy, 24 czerwca, 26 lipca, 24 wrzesień, 4 i 13 listopada. Co wtorek targ.

Niżankowice. 16 stycz., 1 marca, w poniedz. po rusk. ś. Trójcy, 26 wrześ., 18 grud. Co środy targ. — *Niżniów.* 19 stycz., 11 lutego, 29 marca, 4 maja, 24 czerwca, 6 lipca, 13 sierp., 10 wrześ., 7 paździer., 20 listopada, 3 grudnia.

Nowe Miasto. 11 listopada.

Nowy Sącz. Co wtorek i piątek targ.

Nowy Targ. Co 4 poniedz. jarmark

Obertyn 18 stycz., w ostatni dzień po rusk Zapust., 6 kwietnia, 7 maja, 24 czerwca, we wtorek po rus Ziel. św., 18 lip. 1 i 18 sierp., 20 wrześ., 13 paźdz., 9 list., 12 i 29 grudnia. Co czwartek targ.

Olesko. 14 lut., 14 kwiet., 21 maja, 6 lip., 20 września 7 i 20 list., 18 grud *Oleszyce.* 24 lut., 13 grud.

Olpiny. Co 2 czwartek targ. — *Osiek.* Co czwartek jarmark na bydło.

Oświęcim. Przez dwa pierwsze czwartki każdego mies. targ.

Ottynia. 16 stycz., 2 lut., 8 maja; 11 lip., 6 sierp., 20 paźd. Co wtorek targ.

Peczeniżyn. (podług star. kal.) 19 styczn., 7 kwiet., 4 dnia po Ziel. Św. 28 sierpn., 27 wrześn., 8 listop. — *Piaski.* (przedm. Krakowa). Co wtorek targ.

Pilzno. 7 i 28 stycznia, 24 lutego, 19 i 31 marca, 23 kwietnia, 8 i 19 maja, 24 czerwca targ na płótna, 22 lipca, 15 i 28 sierp., 29 wrześn., 28 paźd., 30 listop., 15 grudnia. — *Pistyń.* (podług st. k.) 29 marca, poniedz. po Ziel. Sw. 8 sierp., 10 września.

Piwniczna. 2 stycz., w poniedz., po niedz. środopost., we wtorek po Ziel. św., 25 lipca., 24 sierpnia. Co 2 czwartek targ. *Podbiedz* czyli *Pobiedz.* W środy: po NMP. Gromnic., po św. Wojciechu, po św. Janie Chrz., po Wnieb. NMP., po św. Michale, po św. Łucyi.

Podgórze. W każdą pierwszą środę miesiąca. Co wtorek i piątek targ. — *Podhajce.* (podług st. kal.) 13 stycznia, 11 lutego, w niedzielę Syropostną, w środopoście, w poniedz. po 1 niedzieli po Wielkanocy, po Wniebo-

wstąpieniu, 11 lipca, 17 sierp., 26 wrześ., 30 paźdz., 30 listop., 18 grud. Co czwartek targ. *Podkamień.* Co wtorek targ tygodniowy.

Pomorzany. 13 stycznia, 14 lutego, 17 i 29 marca, 5 i 29 maja, 23 czerwca, 21 lipca, 18 sierpnia, 22 wrześn., 8 paźdz., 12 list., 19 grud.

Potok złoty. W poniedz. zapust., we wtorek po Zielon. św. w nast. dzień po Spasie, po Striteniju, po św. Janie Bogusł., (według st. k.) Co środy targ.

Pruchnik. 21 stycz., 26 lipc. Co czwartek targ.

Przecław. Co środy targ. — *Przemyśl.* 26 czerw., 9 grud. Każdy przez 14 dni. Coponied. i piątek targ.

Przemyślany. 1 stycznia, 14 lutego, 28 marca, 29 maja, 11 czerwca, 11 list. Co poned. targ.

Przeworsk. 2 stycz., 19 marca, 1 maja, 25 lipca, 4 paźdz. 19 listopada. Co poniedziałek, środę i piątek targi.

Rabka. Co 2 ponied. targ. *Radłów.* Co środę targ.

Radomyśl. Co poniedz. targ. — *Radymno.* 10 maja, 20 sierp., 20 wrześ., 20 grud. Co ponied. i piątek targ.

Ranižów. Co czwartek targ.

Rajcza. Co miesiąc we czwartek po 15. — *Rawa ruska.* 21 stycz., 7 lipca, 27 sierp., 22 grudnia. Co poniod. targ.

Rohatyn. 9 stycz, 3 lut., 26 lipca, 11 paźdz. Co środę. i piątek targ. *Rozdół.* 18 marca, 10 września, 7 listop.

Różniatów. 2 stycz. (st. kal.), we środę środopostną, we wtorek po Ziel. św. 14 stycz., 12 lipca, 13 sierp., 20 września, 21 listopada. *Rożnów.* Co czwartek targ.

Rozwadów. Co wtorek targ. *Rudki.* 2. lipca, 15 sierpnia, 8 września. Co wtorek targ tygodniowy.

Rybotycze. 14 wrześ., 10 grudnia. Co czwartek targ.

Rymanów. 25 lipca, 9 wrześ., 6 grudn. Każdy po 6 dni. Co ponied. targ.

Rzepiennik bisku. i *Rzepiennik strzyżowski.* Co środy targi.

Rzeszów. 19 marca, na św. Trójcę, 22 lipca, 21 wrześ. 2 listopada, 21 grudnia. Co wtorek i piątek targ.

Sądowa Wisznia. W środę po Now. Roku, w środę po Zielon. św. rusk. 26 września. Co środy targ.

Sambor. Co czwartek targ.

Sanok. We wtorek przed Ziel. św., w poniedź. przed Bożem Narodzeniem. Co piątek targ.

Sędziszów. Co piątek targ. — *Skała.* Co czwartek targ.
Sieniawa. 5 stycznia, 4 kwietnia, 24 czerwca, 2 listop.
Sepraw. Co wtorek targ. — *Skałat.* Każdego wtorku targ.
Skawina. Co czwartek targ.
Skole. 13 stycznia, w środopoście, 18 paźdz 18 grudnia.
Ślemień. Co 2 poniedz. targ. — *Sworze.* 8 maja, 2 czerw. 4 i 30 lipca, 16 sierpnia, 9 i 24 września, 28 paźdź., 18 listopada, 19 grudnia.
Śniatyn. W środopoście, na Ziel. św, na św. Eliasza, na św. Jana Chrz. na narodz. NMP. (według kal. rus). Każdego poniedziałku, środy i piątku targ.
Sokal. 18 stycznia, 29 lutego, 23 kwietnia, 18 lipca, 8 września, 4 paźd 2 i 21 listopada, 12 i 18 grudnia.
Sokołów. 25 marca, 29 czerwca, 25 lipca, 11 października. Co wtorek targ.
Sołotwina. (Jarmarki na bydło podług st. k.) 2 lutego, w pierwszy pon. po Wielkanocy, w czwart. po Wnieb., 20 lipca, 8 list, 6 grud. Każdego piątku targ.
Stanisławów. 15 lut, 29 marca, w piątek po Bożem Ciele, 13 wrz., 4 grud Każdego czwartku targ.
Starasól. 2 stycznia, 20 września. Każdy piątek targ
Stare miasto. 24 czerwca przez 12 dni (na płótna). Każdego piątku targ.
Stary Sącz. Co drugą środę targ. — *Stryj.* Od 8 do 15 maja, od 15 do 22 sierpnia, od 7 do 20 września, od 6 do 13 grudnia. Każdego czwartku targ.
Strzyżów. W poniedz. po 3 Królach, 8 lutego przez 3 dni, w poniedział. zapusty, w pon. środopost., w pon. po Wielkanocy, 8 maja, (3 dni,) 26 lipca, 14 sierpnia (3 dni,) 8 wrześn., 21 paźdz., 6 list. (3 dni.) 25 listop. Co poniedz targ.
Strzeliska nowe. 19 stycznia, we wtorek po Ziel. św., 16 sierpnia, w dzień NMP. Gromn., co poniedz. targ.
Sucha. Co drugi wtorek targ.
Szczawnica. Targ co wtorek w czer, lip., sierp. i wrześ.
Szczerzec. 2 stycz., we wtorek po Ziel. św. 13 lipc., 30 wrz., Co czwartek targ.
Szczyrzyce. Co wtorek targ.—*Szczucin.* Co środy targ.
Szczurowice 7 stycz. 24 czer., 14 wrz.; co wtorek targ.
Szerzyny. W każdy 2 i ost. czwartek każdego mies. targ.

Stojanów. Co 2 wtorek targ.

Szczepanów. Co piątek targ -- *Szczurowa*. Co 3 czwartek każdego miesiąca jarmark.

Tarnobrzeg. Każdej środy targ.

Tarnopol. 2 stycznia, 14 lut., w Środop. ob. rus., w pon. po rusk. Wielk., 24 czerw., 26 lipca (jarmark na konie), 18 sierpnia. 26 wrz., 20 list. Co środy targ.

Tarnów ma 12 jarmarków nowych 1) w pierwszy ponied. w stycz. przez 1 dzień. 2) 3 lut. przez 8 dni. 3) 18 marca na konie. 4) 28 kwiet. na konie 5) drugiego ponied. w maju przez 1 dzień 6) drug. pon. w czer. 7) 22 lipca przez 8 dni. 8) drugi pon. w sierp. 9) 14 wrześ. przez 8 dni (3ci) jarmark na konie). 10) drug. ponied. w paźd. 11) drug. pon. w list. 12) 2 pon. w grudniu. -- Jarmarki stare. Po NMP. Grom. 3 lut., 19 marc. na konie, w ponied. po niedz. kwietnej, w wielki tydz. w pon. na bydło i kiełbasy, 1 dzień po Wnie. Pań., po Bożem Ciele. 14 wrz., 29 wrz. na konie, 16 paźd. Co wtor. i piątek targ.

Tłómacz. W piątek po Wnieb. rus., 6 grudnia. Każdej środy targ. *Tłuste*. Co czwartek targ. — *Toporów*. Co drugi czwar. jarmark. — *Touste*. Co środy targ. —

Trembowla. 6 i 16 lipca, co wtorek targ

Trzciana. 26 marca, 13 lipca, 30 września, co wtorek targ.

Trzebinia. W poniedz. po 3 Kr. w poniedz. po NMP Grom., w poniedz. po niedz. Białej, 23 kwiet., 8 maja, 28 czerw., w poniedz. po ś. Jakóbie, 25 sier., 21 wrześn. po śś. Szymonie i Judzie, w pon. po ś. Katarzynie. Co środy targ.

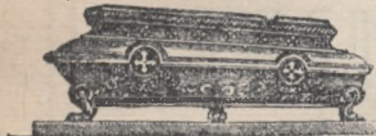
Tuchów. Co poniedziałek targ. — *Turka*. 11 i 12 stycznia, 13 i 14 lutego, w poniedz. i wtorek 4 tygod., przed rusk. Wielk., w czwartek i piątek przed rusk. Ziel. św., 9 i 10 lipca, 25 i 26 sierpnia, 18 i 19 września, 11 i 12 października, 22 i 23 listopada; co środy targ.

Tyczyn. 2 i 25 stycz., 4 i 26 marca, 3 maja, w piątek po Bożem Ciele, 22 lipca, 17 sierpnia, 21 września, 28 paźdz. 25 listop. co poniedz. targ.

Tylicz. W nast. poniedziałki: po 3 Królach, po niedzieli Palmowej, po Ziel. św., po śś. Piotrze i Pawle, po ś. Jędrzeju, po Wszyst. Sw. — *Tymbark*. W każdy 3 poniedz.

Koncessyonowany
Zakład pogrzebowy
Fr. ŁAZARSKIEGO
pod nazwą „SPOKÓJ".

Podpisany postarał się o **karawan** w formie powozu najnowszego fasonu i najdokładniejsze do tego celu przybory, jakoteż ubrania dla służby podług klas, podzieliwszy pogrzeby na cztery klasy. Najwspanialszy pogrzeb tj. I klasy kosztuje wraz z trumną metalową 181 zł. 20 ct., II. klasy 112 zł. 70 ct. III klasy z trumną dębową 61 zł. 80 ct., IV. klasy z trumną lakierowaną i ozdobną 24 zł. 20 ct.



Główny skład trumien metalowych z fabryki wiedeńskiej „Concordia" Beschornera i węgierskiej Fedora z doborowego materyału, jakoteż dębowych, obijanych materyami, polit urowanych, hermetycznie zamykanych, najpojedynczszych i w różnych rozmiarach, które są zawsze gotowe. Przybory do trumien: materace, poduszki, szarfy, kapy itp. w wielkim wyborze.

Cenniki na żądanie franco.

Wieńce z kwiatów świeżych, zasuszanych i sztucznych w wielkim wyborze.

SKŁAD: ul. Lwowska Nr. 53.

Adres telegraficzny:
Łazarski — Tarnów.

Fr. Łazarski.

W interesach przedsiębiorstwa można się posługiwać fiakrami zakładu bezpłatnie.

Fiakry własne Nr. 41, 42, 43, 44, 45, 47, 48, 50, 51, 52, 54 i 55.

Zniżona taryfa zatwierdzona przez magistrat m. Tarnowa

	w dzień	w nocy
Pojedynczy kurs w mieście i na przedmieściu bez przestanku jednokonny	20	25 ct.
za pierwszy kwadrans	20	25 „
za dalszy kwadrans „	15	20 „
na kolej	40	50 „
z kolei	50	60 „
na Rudy lub do Gumnisk bez przestanku	40	50 „
na bal lub z balu	—	60 „

na pogrzeb lub wesele według straconego czasu.

Za umieszczenie pakunku na koźle 10 ct. — Do Dunajca jednokonny 1 zł. 50 ct. parokonny 2 zł. Przy jeździe za rogatkę — jadący ma płacić myta.

Jeżeli fiakier wezwany będzie do poczekania, do powrotu lub dalszej jazdy, należy się wynagrodzenie za czas utracony.— Na żądanie wysyłam w dalszą drogę według umowy.

Rok 1891.

TOWARZYSTWO WZAJEMNYCH UBEZPIECZEŃ

W KRAKOWIE

założone w 1860 roku.

C E L:

Ubezpieczenie budynków i ruchomości od szkód ogniowych; Ubezpieczenie ziemiopłodów od gradobicia; Ubezpieczenie życia człowieka we wszystkich kombinacyach.

Towarzystwo oparte jest na wzajemności; na pokrycie wydatków służą przedewszystkiem zaliczki składane przez Członków; na nieprzewidziane wypadki istnieją fundusze rezerwowe, które z końcem 1889 roku wynosiły we wszystkich trzech działach Złr. **3,137.438** ct **84**.

Czystą pozostałość po zamknięciu rachunkowem każdego roku rozdziela się pomiędzy stowarzyszonych w stosunku do opłat wnoszonych.

Według rachunków zamkniętych z końcem roku 1889, wynosiła czysta pozostałość:

w dziale ubezpieczeń od ognia Złr. **611.758** ct. **61**, z której wypłacono Członkom **27%** zwrotu od wpłaconych zaliczek; ***w dziale ubezp. od gradu*** Zł. **15.634** ct. **51**, z której wypłacono pięcioletnim Członkom **5%** zwrotu; ***w dziale ubezp. kapitałów pośmiertnych*** Złr. **37.846** ct. **15**, z której wypłacono Członkom **14%** zwrotu, a ***w dziale ubezp. na dożycie*** Złr. **16 788** ct. **45**, z której wypłacono członkom **6%** zwrotu od wpłaconych zaliczek.

Wypłacone wynagrodzenia za klęski elementarne w czasie 29-letniego istnienia Towarzystwa wynoszą Zł. **34,028.197** ct. **97**, a **w dziale ubezpieczeń na życie** wypłacone kapitały pośmiertne, posagi i renty w czasie 20-letniego istnienia tego działu wynoszą Złr. **2,063 890** ct. **46**.

Zwrócono Członkom od czasu założenia Towarzystwa w **dziale ogniowym i gradowym** Złr. **7,874 283** ct. **29**, a **w dziale życiowym** Złr. **327.474** ct. **68**.

